

Dziennik Łódzki

№ 92.

Piątek, dn. 18 grudnia 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielińska 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielińska 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Przemówienie prok. Grabowskiego. Zarządzenia prezesa sądu utrudniły prasie sprawowanie swych obowiązków. Treść przemówienia oskarżyciela sprawozdawcy notowali fragmentarycznie.

Dziś w dalszym ciągu przemawia prok. Grabowski.

Prezes sądu okręgowego, p. Kamiński, mimo interwencji ze strony naczelnego prokuratora, p. Kurkowskiego, obostrzył zarządzenia przy drzwiach na salę, dysponując, by drzwi zamknięto i odcięto wszelką komunikację na czas przemówień.

Uniemożliwia to zupełnie normalną pracę dziennikarską, czego jednak p. prezes Kamiński nie dał sobie wytłumaczyć.

O godz. kwadrans po 10-ej sąd zajmuje miejsca, prokurator Grabowski staje przy swym pulpicie, rozkłada notatki, wśród których widać kilka książek.

— Datę 11 listopada 1918 r. uważam za datę powstania państwa polskiego — zaczyna prok. Grabowski. — To jest ten moment, kiedy stało się wiadome, że pękły okowy niewoli i naród polski rusza do samodzielności.

Czy jest słowo w leksykonie ludzkiem na określenie tych przeżyć? Czy można sobie wyobrazić, co przeżywa więzień, wychodzący na wolność? Czy można sobie wyobrazić przeżycia wielkiego narodu o pięknej wiekowej tradycji?

Prok. Grabowski mówi o dwu orędziach Rady regencyjnej, jednym z 11 listopada, w którym Rada przekazała władzę nad wojskiem wczorajszemu więźniowi magdeburskiemu i o następnym orędziu z 14 listopada, w którym przekazała mu pełnię władzy.

To jest moment, o którym marszałek Piłsudski mówi, że władza leżała na ulicy i można ją było brać, kto tylko chciał.

Marszałek Piłsudski mówi, że to był krótki okres jego dyktatury.

Jakżeż on się ustosunkował wtedy? Czy zatrzymał tę władzę?

Nie, oddał ją w ręce Sejmu ustawodawczego. Określił ten swój stosunek dekretem, który wydał dnia 14 listopada, tegoż dnia, gdy Rada regencyjna oddała mu pełnię władzy.

Wypełnił dane w tym dekreście przyrzeczenia. W lutym 1919 roku — w dwa miesiące po wydaniu dekretu zwołał Sejm i oddał mu w ręce pełnię władzy, za co dostał podziękowanie i uznanie uchwalone jednomyślnie.

Rzekoma dyktatura.

— Ja mówię to — woła prokurator, — bo to się wiąże, a właściwie

nie, to stoi w wielkiej kolizji z temi strasznymi rzeczami, które tu mówiono o rzekomej dyktaturze.

Ja nie uwierzę panowie sędziowie, żeby mi nie wiem jak tłumaczono, że w ludzkim sercu i mózgu mogą się tworzyć takie przemiany, iżby ten rycerz wolności miał się przeobrazić w jakiegoś krwawego dyktatora.

Prokurator Grabowski mówi szeroko o roku 1920 i wreszcie woła:

— Trzeba być ograniczonym aż do niesprawiedliwości, żeby, omawiając rok 1920, szukać obcych generałów i im przypisać zwycięstwo, a nie oddać sprawiedliwości, temu wodzowi, który bronił w ciężkich dniach państwo i wolność. Drogim jest siedzący tu na ławie oskarżonych

Witos, ówczesny premier, który to, co tamten robił na froncie robił wewnątrz kraju.

Sejm korupcji.

Szeroko omawia prokurator Grabowski okres sejmowładztwa, kiedy rozegrało się ogromnie partyjnięctwo.

Partyjnięctwo to była pierwsza zasadnicza cecha ówczesnego Sejmu. Drugą cechą Sejmu była permanencja.

Był wtedy nieznowelizowany jeszcze artykuł konstytucji, ustanawiający dyktaturę Sejmu. Prezydent Rzeczypospolitej, głowa państwa, miał prawo rozwiązać Sejm poza skończeniem sesji zwyczajnej budżetowej, tylko w jednym wypadku, gdy zdaje się trzy piąte, a może dwie trzecie Senatu na to się nie zgodziło.

Wskutek tej permanencji Sejmu w państwie były trzy władze.

— Gdy Marszałek Piłsudski powiedział, że Sejm ówczesny to sejm korupcji, to się rozpoczęła burza, która trwa do dnia dzisiejszego.

Stwierdzam — woła prokurator Grabowski na całą salę, bijąc ręką w pulpity — że w tym okresie korupcja, korupcja i jeszcze raz korupcja poselska jest charakterystyczną cechą sejmowładztwa.

— Przy uzasadnieniu tego, co powiedziałem, będę się powoływał na opinię wodza socjalizmu, Ignacego Daszyńskiego, który był wysuwany przez opozycję, gdyby się coś zamierzonego udało, na Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Dojna krowa“.

Prokurator Grabowski zaczyna przytaczać ustępy poszczególne, w których m.in. znajduje się takie zdanie, charakteryzujące poszczególne stronnictwa sejmowe.

„Partie te uważają państwo za dojną swą krowę“, a następnie, że „partie sejmowe jednoczą się, aby ograbić państwo dla własnego interesu“.

Wybory Witos.

Następnie prokurator odczytuje ustęp, dotyczący wyborów, przygotowanych przez p. Witos.

— Jakże p. Witos ustosunkował się do wyborów? — woła prokurator, sięga po książkę Witos, w której pisze: „Za nonsens należy uważać przepisy, wprowadzające działalność sądów do wyborów“.

Prokurator zajmuje się szeroko tą książką, cytując jej poszczególne ustępy

Dalszy ciąg procesu patrz str. 2 ga.

Expose p. min. Zaleskiego. Polska promotorem rozbrojenia moralnego.

Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, p. min. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie, oświetlające niektóre zagadnienia z zakresu naszej polityki zagranicznej.

Niewzruszalna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów, była, jest i będzie jej podstawą i punktem wyjścia. Starania Polski o utrzymanie jaknajlepszych stosunków z sąsiadami oraz innymi państwami zjednały nam dodatnią opinię, którą zachwycić nie mogą coraz intensywniejsze ataki wrogiej propagandy.

P. minister zwrócił uwagę na złożone przez Polskę memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego, wyluszczonej obszernie jego zasadę. Dalszym zagadnieniem, na które Polska zwracała uwagę w Genewie, była sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, za których szarmonizowaniem rząd polski wypowiadał się niejednokrotnie i to samo stanowisko zajmie podczas sesji komisji, która sprawę tę będzie rozważała. Tegoroczne zgromadzenie Ligi zatwierdziło tekst konwencji o środkach prewencyjnych, których zasady, zdaniem p. ministra, są nie dość jasno wyrażone. To też Polska będzie starała się usunąć te niejasności.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił p. minister naszej współpracy z Gdańskiem, zaznaczając na wstępie, że nasze stosunki z wolnami miastem dalekie są od tego, czego byśmy pragnęli.

Przechodząc do zagadnień mniej

szłościowych p. minister oświadczył, że do rozwiązania tego zagadnienia Polska przystępowała zawsze z najlepszą wolą oraz tolerancją. Rząd polski musi się jednak kategorycznie przeciwstawić wszelkim próbom wyzyskiwania ochrony słusznych praw mniejszości dla zadrażniania atmosfery współżycia narodów.

Pan minister nie uważa za zdrowy objaw zwracanie się przez członków mniejszości do organów międzynarodowych bez wyczerpania drogi, przewidzianej ustawami. Rząd polski jest zdecydowany przeciwstawić się tendencjom jednostronnego rozszerzania uprawnień w tej dziedzinie, niezgodnego z duchem traktatów i interesami państwa dla takich czy innych celów politycznych bez istotnej korzyści dla samych mniejszości.

Wspominając o ostatniej sesji Ligi Narodów przypomniał p. minister zlikwidowanie sprawy incydentów wyborczych w województwie śląskim oraz sprawę języka dzieci szkół mniejszościowych.

Współpraca Polski z Francją rozwija się jaknajlepiej. P. minister wyraził nadzieję, że ratyfikowana przez Polskę nowa konwencja handlowa polsko francuska będzie również ratyfikowana wkrótce przez parlament francuski.

Rząd francuski nie dopuści, aby robotnicy polscy byli traktowani na tle obecnego kryzysu gorzej, niż robotnicy francuscy.

Następnie omawiał p. minister stosunki polsko-rumuńskie.

Przemówienie prok. Grabowskiego.

(Dalszy ciąg.)

i powracając do książki p. Daszyńskiego stwierdza, że p. Daszyński w niej oświadczył, że za rządów Witoso miano przygotować wybory galicyjskie przez naznaczenie odpowiednich starostów, którzyby się nie cofnęli przed niczem.

Prokurator w dalszym ciągu zajmuje się książką Daszyńskiego, gdzie autor pisze, że ideowość Witoso jest beznadziejna.

Daszyński mówi, że Witoso jest głupi, ja twierdzę inaczej, Daszyński twierdzi, że Witoso pozbawiony jest honoru, a dalej dowodzi, iż stronnictwa marzyły o dyktaturze. To jest charakterystyka ostatnich rządów Witoso. Mówiąc o przewrocie majowym, p. Daszyński dowodzi, że trzeba było iść do władzy siłą, uprzedzić Witoso, który miał sumienie wojska, szpiegował Marszałka Piłsudskiego. Witoso konfiskował artykuł Józefa Piłsudskiego i oczekiwano aresztowania Marszałka. W konsekwencji zasłepienia prezydent wydał nakaz strzelania do żołnierzy Marszałka Piłsudskiego. I jedno jest dla Prezydenta usprawiedliwione, jak mówi Daszyński — jedno usprawiedliwienie, że nie miał on prawa rozwiązania Sejmu. W tem więc ów stary parlamentarzysta widzi przyczynę katastrofy.

Droga legalistyczna.

W czem się odróżni po przewrocie zarzynała sylwetka owego „dyktatora”.

Jeszcze nie pogrzebano ofiar, a już ten odwołał się do drogi legalistycznej. Władzę objął marszałek Rataj w zastępstwie prezydenta. To więc posunięcie było oddaniem władzy w ręce Sejmu, choć był to Sejm, z którym Marszałek Piłsudski pracować nie mógł.

W momencie kiedy każdy szedłby za podszeptami dyktatury, ten człowiek idzie drogą niezwykłego wprost legalizmu.

I to właśnie, że szedł drogą prawa stało się powodem, że lewica odwróciła od niego swoje oblicze.

Nie było konsekwencji rewolucyjnych! Czemu są te konsekwencje?

Zawody i gorycze.

Komuniści złożyli również ofertę w tym kierunku, popierając przewrót, i oni też oczekiwali konsekwencji, oczekiwali ich również i socjaliści. Gdy jednak zobaczono że Piłsudski nie idzie na pogłębienie zdobyczy, że krótko mówiąc, trudno dojść do okresu Kierieńskiego, gdy socjaliści stwierdzili, że ich pochód ku międzynarodowemu jest wstrzymany, że ten człowiek jest dla nich zaporą, wtedy zrodził się w nich gorzki zawód i stał się podstawą do krącej strasznej nienawiści.

Marszałek Piłsudski przeprowadza w 1926 zmianę konstytucji i sprawił, że prezydent, który przyszedł po przewrocie, już nie jest figurą reprezentacyjną lecz prawdziwym piastunem władzy, to ktoś taki, kto posiada konstytucyjne prawo rozwiązania Sejmu.

Co jest przedmiotem naszej obrony prokuratorskiej? Czy dyktatura?

Koniec zmyły.

Wystarczy zorientować się, że w demokracji naszym nie się nie zmieniało. Przestała tylko istnieć dyktatura Sejmu, skończyła się zmyła sejmowładztwa i ta rzecz właśnie nie podoba się panom. Panowie przyzwyczaili się, że nie trzeba długich zabiegów w celu obalenia rządu, wystarczył prztyczek, kopniak, rząd się przewracał. Prezydent musiał nielegalnie partjom. Dziś prezydent mając konstytucyjne prawo rozwiązywania Sejmu ma prawa wykonawcze. Dziś jest możliwy konflikt, dawniej z jednej strony stał tytan w postaci Sejmu a przy nim rachityczny twór, Prezydent, który musiał godzić się na zmienianie rządu co 6 miesięcy.

Obecnie więc zmienia się tylko droga.

Dawniej każdy rząd musiał ustąpić na żądanie partji, dziś Prezydent który ma wolę i pogląd na dobro państwa, nie pozwoli na zmianę kierunku i może tem ściślej go zachować.

Czy nie byłoby słuszne w końcu tych wywodów, co do istnienia, lub

nieistnienia dyktatury spojrzeć na to, co w tej mierze mówi sam dyktator.

Ja nie wyobrażam sobie, by ta sylwetka, którą naród ma, którą zna każde dziecko, aby ta indywidualność mogła wchodzić w zakłamanie czyny.

Można stawiać tej osobie centralnej różne zarzuty, wypływające bądź z prywaty bądź uniesienia, ale jeden zarzut jest niemożliwy: zarzut braku odwagi cywilnej.

W serca.

To jest wszak ten człowiek, którego słowo zanadto idzie w serca, wypływając może czasem z chwilowego humoru, człowiek, który rzuci słowa bardzo dosadne. Wyjątkowo więc ze względu na te cechy można i należy wysłuchać jego opinji.

Gdyby ten człowiek był rzeczywiście dyktatorem, to dowiedzielibyśmy się o tem od niego, albo wprost, albo z przejrzystej aluzji.

Cóż o tem mówi marszałek Piłsudski w wywiadach od 1925 r.?

W pierwszym, złożonym prasie przedstawił się jako człowiek zlamany, nie zwycięzca, lecz człowiek bolejący całym sercem, że w Polsce polała się krew na ulicach. „Nie mogę mówić. Jestem zmęczony fizycznie i mo-

ralnie, gdy będąc przeciwnikiem walki zdobyłem się na próbę sił”.

A dalej: „Nie może być w państwie za wiele nieprawości”.

To jest enuncjacja dyktatora?

Rozkaz do armji.

Jego rozkaz do armji jest jedną z najpiękniejszych rzeczy: „Niech Bóg nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my staniemy do pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza”.

Następny wywiad o przyczynach rezygnacji ze stanowiska szefa rządu, wywiad, na który powoływała się strona przeciwna, znajdując w nim dowód wypowiedzenia się co do dyktatury. „Mogłem zgnieść sejm ładacznic, jak robotwo (trochę mocniej więc, niż p. Daszyński)... Niech panowie posłownie nie identyfikują swej pracy z demokracją”.

Podszeptów nie brakło.

Tu oskarżyciel publiczny cytuje ustępy z wywiadów, w których marszałek Piłsudski oświadcza, że miał do wyboru albo okrojować konstytucję, albo ustąpić ze stanowiska szefa rządu i wybrał to ostatnie.

Zjazd naftowy we Lwowie.



Od 11 do 15 b. m. odbywał się we Lwowie zjazd naftowy. Jest to 5-ty zjazd obradujący we Lwowie nad zagadnieniami naszego przemysłu naftianego. Łącznie ze zjazdem odbyły się uroczystości celem uczczenia 40-lecia pracy prezesa Władysława Długosza w tym przemyśle. Zdjęcie nasze przedstawia wspaniałą szyb naftowy w Borysławówowie.

Tezy p. ministra Cara w sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 17.XII. (P. A. T.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej wicemarszałek Car wygłosił obszerny referat o wyborze Prezydenta R. P. W konkluzji referatu p. Car przedstawił następujące tezy:

1) Prezydenta R. P. wybierają obywateli posiadający prawo wyborcze do sejmu w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim,

2) Wyboru dokonywuje się między dwoma kandydatami, z których jednego wybiera większością głosów

zgrupowanych izb sejmu i senatu, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent R. P.

3) Jeżeli ustępujący Prezydent R. P. wskazuje tego samego kandydata, którego wybrało zgromadzenie narodowe, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego.

4) Jeżeli ustępujący Prezydent R. P. zrzeka się prawa wskazania kandydata głosowaniu powszechnemu podlegać będzie 2 kandydatów zgroma-

— Więc nawet, kiedy konieczność państwowa pchała go do tego, nawet wówczas, gdy okrojowanie stało się palącym zagadnieniem, ten człowiek wybiera odeszcie.

A podszeptów nie brakło: „Wziąć za łeb Polaków, bo nie umieją się rządzić, czas skończyć z przerostem demokracji”.

On jednak nie idzie na lep tych podszeptów, ale jest w ich krąćcowem przeciwieństwie.

Tu się odbywa fałszowanie rzeczywistości, bo wywiad ten jest cytowany, jako przyni nie się do dyktatury a w istocie stanowi dowód, że nawet przy ultima ratio marszałek Piłsudski poprzestaje na tem, iż jest autorytetem moralnym.

Jeśli o co panowie mogą być spokojni, to o tę redukcję demokratyczności, póki ten człowiek jest.

— Istnieje w tej sprawie rzecz pierwszorzędnej wagi, kwestja przemocy, jaż ko drogi, którą oskarżeni wybrali. Droga ta przejawia się w dowodach choćby to była tylko odezwa. Odezwa jednak już stanowi dowód nieodparty.

Jeśli zmiana miała nastąpić w drodze legalnej, pocóż odezwa do policji i wojska?

Przecież niema wątpliwości, skąd te odezwy pochodziły. Jak zeznali świadkowie kolportowali je członkowie PPS., a jeśli tak, to kolportowali dzieło w asne i niepotrzebna tu jest eksperya, wystarczy zaznajomić się z treścią.

Oskarżenie popierane z art. 101 k. k.

Revolucji w Krakowie być nie mogło. W najgorszym razie władze bezpieczeństwa musiałyby siłą rozpedzić zebranie, byłaby ruchawka. Doszłoby do rozgrywki tłumem z policją. Jednakże w interesie organizatorów kongresu leżało, aby kongres odbył się w spokoju. Czynniki gorące przygotowania do dalszych kroków, to doprowadziło w konsekwencji do krwawej niedzieli 14 września. Głównym argumentem Centrolewu było zamknięcie sejmu. Nie spodziewano się, że wybory zostaną rozpisane. I to właśnie podjęło ewentualną rewolucję. Choćby oskarżeni osadzeni zostali w areszcie prewencyjnym 9 września, ponoszą oni odpowiedzialność za 14 września, gdyż był to rezultat ich kreciej roboty i czyni ich odpowiedzialnymi za mord częstochowski, bo doprowadzili do niego swą metodą jątrzenia. Ich sposób obchodzenia się z tłumem był taki, jakby się szło z zapalonym lontem do prochowni. PPS chciała dojść do władzy siłą. Gdy to zawiadło powstała koncepcja teroru indywidualnego zabicia „dyktatora” skrytobójczo. To wszystko razem pozwala mi popierać oskarżenie z art. 100 i 101 k. k.

Po zakończeniu mowy oskarżycielskiej prok. Grabowskiego p. przewodniczący zarządza przerwę do następnego dnia.

W pątek rozpoczynają się przemówienia przed-tawicielei obrony.

Pierwszy przemawiać będzie dziekan mec. Nowodworski.

dzenia narodowego; kandydat większości oraz kandydat, który otrzyma kolejną największą ilość głosów.

5) Jeżeli ustępujący Prezydent zrzeka się prawa wskazania kandydata, a kandydat zgromadzenia narodowego otrzyma przynajmniej dwie-trzecie głosów ustawowego składu zgromadzenia narod., kandydat ten będzie uznany za wybranego bez głosowania powszechnego.

6) Mandat Prezydenta R. P. trwa 7 lat. Ponowny wybór jest dopuszczalny.

7) Urząd Prezydenta R. P. jest nieodwołalny.

8) Zastępcą Prezydenta jest prezes rady ministrów.

Na warsztacie komisji budżetowej

Min. robót publicznych i N. I. K. P.

Wyniki pracy i plany komisji.

WARSZAWA, 17. XII. (PAT) — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa robót publicznych. Pierwszy przemawiał minister Norwid-Neugebauer, oświadczając, że ministerstwo stoi wobec zagadnienia, że ma zakrojony szeroko program prac a rok rocznie budżet ministerstwa jest obcinany. Gros prac ministerstwa wiąże się ze sprawą dróg. Wielki wysiłek zwrócono na usprawnienie jednostek administracji I rzędu. Usprawnienie to wyraża się w szeregu redukcji. Wydatki na skutek reorganizacji spadły z 22.400.000 najpierw do 15 milionów a obecnie do 12.390.000. Gdy przyszedł moment zasadniczej kompresji zdecydowałem — mówił minister — wszystkie że roboty rozpoczęte należy doprowadzić do możliwego stanu koncentracyjnego. Zarzut złej pracy pod adresem ministerstwa opiera się przedewszystkiem na zarzucie przerostu biurokracji. Obecnie władze I instancji zostały zreorganizowane. Statut ministerstwa i dyrekcji robót publicznych będzie gotowy w styczniu. Dalej minister omawia wyniki dotychczasowej pracy i plany prac przyszłych. Po przemówieniu ministra zabrał głos sprawozdawca poseł Pączek z B.B. który oświadczył, że ogólne wydatki ministerstwa wynoszą 38 306 000, oddzielny plan funduszu drogowego wykazuje w wydatkach i dochodach — 28 732 000.

Po dyskusji zabierał ponownie głos p. min. Norwid-Neugebauer, zbijając zarzuty mówców.

Po przerwie obiadowej komisja budżetowa Sejmu obradowała nad preliminarzem budżetowym N. I. K. P. Referent poseł Czernichowski oświadczył, że nie znalazł w budżecie N. I. K. rubryki w której nie zaznaczyłaby się najdalej posunięta oszczędność. Oszczędności te wynoszą sumę 1.537.000. Referent nie zgłasza co

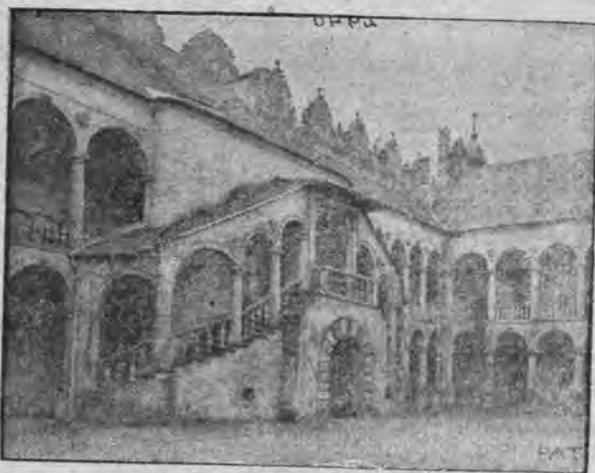
do cyfr żadnych poprawek. Wskazuje natomiast na duże usprawnienie prac N. I. K. P.

W dyskusji przemawiał prezes N. I. K. P. zapewniając członków komisji, że kontrola utrzymana będzie ilościowo i jakościowo w dotychczasowych ramach. Dalsze redukcje dotyczyć będą niższych stopni i wpływu na działal-

ność N. I. K. nie będą miały.

Zmniejszenie pozycji na wydawnictwa podyktowane zostało względami oszczędnościowymi, a sprawozdania nie stracą na tem nic że będą odbijane na „Roneo” jak dotychczas wydawane drukiem. W zakończeniu komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Robót Publicznych.

Zamek w Baranowie.



Baranów w powiecie Tarnobrzelskim jest miasteczkiem położonym w okolicy Dębicy niedaleko od Wisły. Znajduje się tam pałac XVI wieku należący do najpiękniejszych budowli polskiego renesansu. Zbudowany przez Andrzeja Leszczyńskiego stanowi prawdziwy klejnot architektury renesansowej w Polsce. Zdjęcie nasze przedstawia [podwórzec Zamku Baranowskiego.

Rokowania polsko-austrjackie.

WIENIEN, 17 grudnia. (PAT) Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia opuścili Wiedeń członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-austrjackich. Rokowania będą podjęte po świątach, lub w pierwszych dniach stycznia 1932 roku.

Demonstracje studenckie w Bułgarii.

WIENIEN, 17 grudnia. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: na placu przed uniwersytetem oraz przed parlamentem miały miejsce demonstracje studentów przeciw byłemu prezydentowi rady ministrów Zankowowi. Demonstranci wśród których było wielu komunistów żądali usunięcia prof. Zankowa. Studenci narodowi wystąpili przeciwko demonstrantom przyczem doszło do bójki, w czasie której około 20 osób zostało rannych.

Proces hitlerowców o ekscesy antyżydowskie.

BERLIN, 17.12. (PAT). Dziś rozpoczął się wielki proces apelacyjny przeciwko uczestnikom urządzonemu przez hitlerowców w d. 12 września pogromu żydów w zachodniej dzielnicy Berlina. Przed sądem zasiadło 41 oskarżonych. Wobec wielkiej ilości pod sądnych, miejsca dla każdego z oskarżonych oznaczono numerkami.

Jutro wyrok w sprawie Pfiemera

GRATZ, 17.12. (PAT). W procesie przeciwko Pfiemrowi i towarzyszą ukończono postępowanie dowodowe. Jutro zapadnie wyrok.

Znów skarb zaczarowany.

WILNO, 17 XII. (PAT). „Kurier Wileński” podaje, że w miejscowości Studzienka nad rzeką Berezyną na terytorjum sowieckim specjalna komisja w ramienia władz zajmujące się poszukiwaniem skarbu 2 milionów rubli złotych, który w 2 skrzyniach wojska rosyjskie zakopały w r. 1916 w czasie odwrotu.

Tabela wygranych

24-ej polskiej loterii państwowej.

II-ga klasa.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

- Zł. 100 000 Nr. 5216.
- Zł. 30 000 Nr. 89011.
- Zł. 15 000 N. 1282.
- Zł. 5 000 Nr. 22215.
- Zł. 2 000 Nr. 157443.
- Zł. 1 000 Nr. 2778 112423.
- Zł. 500 Nr.: 21365 45676 55493 80289.
- Zł. 400 Nr.: 14846 26634 43180 47937 96060 135871 143024
- Zł. 300 Nr.: 30245 42499 44546 54786 92286 105663 119892 128864 136660 137128 146601 149575 153691 154973 158428 159722.
- Zł. 250 Nr.: 13287 14432 29556 30162 49294 50244 52683 61763 64945 67015 70498 102180 106324 109315 118855 116887 122776 132093 153514 153670 154867.
- Zł. 200 Nr.: 2266 3535 5364 10995 13540 15958 16745 20788 26804 32859 34122 34478 36508 37831 38316 42287 42584 43103 45173 46121 51369 52315 53530 54400 58833 59549 62079 82400 62462 62795 64824 68040 70129 70986 74971 78011 79335 79782 85463 95462 96904 101420 101682 101882 104488 106259 107583 108362 108782 110695 111357 111974 114840 117110 117926 123435 126362 126874 131324 136823 139669 139709 141350 141588 142289 143420 144117 150693 153260.

Czesi napewno znajdą!

Skarb rosyjski w Karpatach.

Pomyślne wyniki poszukiwań?

Wielką sensację wywołała wiadomość podana przez prasę czechosłowacką o poszukiwaniach w górach lesistych Karpatów, w okolicach Užhorodu, skarbu, rzekomo zakopanego przez rosyjską 48 dywizję piechoty jen. Kornilowa w czasie wielkiej wojny. Suma zakopanego złota ma sięgać półtora miliona rubli. Według danych pism czechosłowackich, podczas wielkiej ofensywy w Karpatach oddziały rosyjskie posuwały się w kierunku Budapesztu, lecz wskutek kontrofensywy armii niemiecko-austrjackiej, musiały się cofnąć. Podczas powstającego nieładu kasa 48 dywizji piechoty miała się dostać w ręce 5 oficerów rosyjskich, którzy podjęli się kasę tę odwieźć do Rosji. W drodze jednak zbłądzili i znaleźli się w lesie Kamienieckim, gdzie skarb zakopali. Przed zakopaniem skarbu złożyli wspólną przysięgę, iż o ile ktokolwiek z nich pozostanie przy życiu, musi po ukończeniu wojny powrócić na to miejsce i skarb wydobyć. Powróciwszy do sztabu armji, oficerowie oświadczyli, iż sztab dywizji dostał się do niewoli wraz z kasą. Uwierzono im, gdyż nikomu nawet do głowy nie przyszło, że mogło się stać inaczej.

Wiadomości te podali pewni Rosjanie, którzy się przedostali na terytorjum Czechosłowacji z Polski i byli zatrzymani przez żandarmerję czeską w czasie przeprowadzania tajemniczych rozkopywań w lesie Kamienieckim.

Obecnie dalsze poszukiwania są dokonywane przez urzędników skarbowych i żandarmerję.

O powyższym donosiliśmy w numerze onegdajszym.

Jak wynika z otrzymanych obecnie doniesień — poszukiwania zostały uwiecznione częściowo pomyślnym wynikiem. Ustalono mianowicie, iż na starym planie sytuacyjnym, sporządzonym przez oficerów rosyjskich, którzy ukryli jakoby kasę 48-ej dywizji, figurują punkty w czasie wojny zniwelowane, a które były widoczne jeszcze w r. 1916. Trudno przypuścić, aby ktośkolwiek przed 15-tu laty mógł sporządzać plany z tem wyliczeniem, że następnie wymyśli czy ogłosi pogłoskę o ukrytym skarbie.

Krażą wersje, iż ponadto udało się władzom czeskim wpaść na konkretniejsze ślady istnienia zakopanego skarbu. Czesi, jak widać, mają wybitne szczęście do rosyjskiego złota.

mówi zmian do projektu ustawy o ujawnieniach hipotecznych, zezwalających na parcelację gruntów. Uchwalono w brzmieniu sejmowym kilka projektów ustaw o sprzedaży i zamianie gruntów państwowych. Przed przystąpieniem do dyskusji nad rządowymi projektami ustaw podatkowych przemawiał wiceminister Zawadzki.

Minister oświadczył m. in., że rząd rozumie i docenia potrzebę zasadniczej reformy podatkowej, jednak chwila obecna nie jest po temu odpowiednia. Reforma zasadnicza musi być zastosowana do ustalonych stosunków gospodarczych. Tej stałości brak w okresie depresji gospodarczej.

Omawiając zasadniczą nowelę o podatku przemysłowym p. wiceminister wskazuje, że przyznane ulgi spowodują w najbliższym okresie obniżenie wpłat, które musi być odpowiednio skompensowane. Po omówieniu podatku od nieruchomości, niektórych zajęć zawodowych, projektu podatku od energii elektrycznej mówca podkreśla, że ulgi nie tylko wyrażają się w pewnych cyfrach, ale i ulepszeniach ustawodawczych.

Po przemówieniu wiceministra Zawadzkiego Izba przyjęła projekt ustawy o podatku od nieruchomości w brzmieniu sejmowym.

Dalej Izba uchwaliła bez zmian w brzmieniu sejmowym projekt ustawy o podatku od energii elektrycznej, projekt ustawy o kryzysowym podatku do podatku od nieruchomości. Na tem posiedzenie zamknięto.

Pierwsza rozprawa doraźna w Warszawie.

Warszawski sąd okręgowy w pierwszej rozprawie doraźnej skazał wczoraj bandytę Durka na dożywotnie ciężkie więzienie.

Wczorajsze obrady Sejmu

dotyczyły spraw parcelacyjnych i podatkowych.

WARSZAWA, 17. XII. (PAT). (Plenum Sejmu). — Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu (23) marszałek Raczkiwicz zawiadomił Izbę o nadesłaniu przez prezesa N. I. K.

uwag o wykonaniu budżetu w roku 1929/30. Dalej przyjęto projekt ustawy o zmianach państwowych pól górniczych na pola górnicze prywatne. Dalej uchwalono zapowiedzenie Sej-

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

24)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysławiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, obdarzony wybitnym zmysłem detektywistycznym, rozpoczął na własną rękę śledztwo, aby stwierdzić, w jakich warunkach zginął Wolner.

Reporter podczas tych poszukiwań natknął się na ślady działania szajki fałszerzy banknotów.

Wirga zaangażował do pomocy w poszukiwaniach swego siostrzeńca, Grądzkiego, z którym wspólnie zamieszkiwał.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera. Kochał się w niej również Olszański, dyrektor przedsiębiorstwa, przyjaciel markiza de Vakalle'a.

W drodze do mieszkania dyr. Olszańskiego, Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez ciemne indywiduum, znane jako „pan mecenas”. Ciało reportera, ukryte w mieszkaniu Staski, kochanki zbrodni, Franka Skupienia, zniknęło wraz z nią.

Grądzkiemu zaginęła pamiętnik Wirgi, po wyciele markiza L. i Nell.

Na cmentarzu na Dołach zaczęła ukazywać się jakaś czarna zjawa. Wyprawa policji dla pochwycenia zjawy, zakończyła się fiaskiem.

Nowy dozorca nocny cmentarza na Dołach, Stefan Grzędzki, usłyszał podjężane szmery. Spostrzegł w ciemnościach sylwetkę kobiety. Gdy usiłował dogonić ją — zniknęła za jakimiś masywnym pomnikiem.

Grądzki, będąc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Była to siostra przemysłowca Boeltichowa, który zginął samobójczą śmiercią. Anna Boeltichówna twierdziła, iż brat jej został zmuszony do samobójstwa i poprzysięgła zemstę sprawcom zbrodni.

Boeltichówna opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej padł ofiarą szajki „Trójkąta”.

Zwabiona przez szantażystów do jakiegoś obcego jej domu — zjęta panicznym lękiem zmieniła uwagę przesładowców i zbiegła. Pierwszym spotkaniem mężczyzną był Grądzki. Przyszła do niego Boeltichowa swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwieczona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstępstwa.

Annę zamknięto w małym pokoiku, bez okian, którego ściany, drzwi i podłoga były wyłożone grubymi, puszystymi dywanami.

Boeltichównie posługiwała Adma, która uprzedziła wziętą, że posługobną będzie herzacji sekty „Trójkąta”, uosabiającemu Baphometa.

(Dalszy ciąg).

Po jej odejściu Anna z rozpaczą załamała ręce. Zdawała sobie dokładnie sprawę w jakim znalazła się niebezpieczeństwie.

Nie dość, że uprowadzono ją podstępnie i odejściu od świata — ciało jej ma służyć dla plugawych rozkoszy szajki tej zbrodniczej szajki, mniającego się czarnym magiem.

Nie! Na to się nie zgodzi; raczej śmierć!

Rozejrzała się po pokoju, szukając wzrokiem jakiegokolwiek bądź przedmiotu, który posłużyć mógłby dla wykonania jej samobójczych zamiarów.

Oczy jej jednak nic podobnego nie zauważyły.

Podniosła głowę do góry, skąd sączyło się światło.

— Gdybym mogła rozbić lampę — przemknęło jej przez myśl — wszak kawałkiem szkła można sobie żyły porzecinać.

Spojrzała na swoje stopy. Dopiero teraz zauważyła, że zamiast obuwia, które miała, wychodząc z domu, ma obecnie na nogach miękkie pantofelki.

Takim pantofelkiem grubego kłosa elektrycznej lampy nie rozbije.

Z ciężkim westchnieniem opadła na otomanę. Mózg jej pracował usilnie nad wynalezieniem sposobu ratunku.

Wreszcie przyszedł jej na myśl Grądzki.

Chyba jej nie opuści. Wszak przyrzekł swoją pomoc. Napewno zawiadomi już do tego czasu policję, która rozpoczęła natychmiast energiczne poszukiwania.

Gdyby jednak pomoc nadeszła zapóźno? Nie chciała nad tem zastanawiać się wcale. Grądzki ją uratuje. Rozmyślenia jej przerwał wejście Admy. Dozorczyńni Boeltichówny przyniosła ze sobą jedzenie.

— Posił się — mówiła, wyjmując z koszyka i rozkładając na otomanie różne wiktuały.

Ania była bardzo głodna, to też pomimo okropnej sytuacji, w jakiej się znajdowała jadła z dużym apetytem.

— Podobasz mi się coraz więcej — powiedziała Adma, obserwując swego więźnia — lubię takie jak ty posłuszne dziewczynki. Nienawidzę uporu, który i tak do niczego nie doprowadzi.

Nalała z grubej, ciemnej butelki do srebrnej czarki jakiegoś płynu i podała Ani.

Boeltichówna zawałała się.

— Może chcą ją odurzyć? — przemknęło jej przez myśl.

Adma odgadła przyczynę obawy Ani.

— Pij śmiało — powiedziała — to jest tylko wino, — a gdy Boeltichówna spełniła jej żądanie, ciągnęła dalej.

— Sądysz może, że daję ci jakiś środek odurzający? Nie moja kochana, tego nie zrobię, chociaż byś sama o to mnie błagała.

Z całą swoją świadomością dostąpisz wielkiego zaszczytu, jaki przypadł ci w udziale.

Dreszcz grozy, wstrząsnął ciałem Ani; przestała jeść.

— Nie jesteś już głodna?

— Nie — odparła lakonicznie Boeltichówna.

Adma zaczęła sprzątać resztki przyniesionego posiłku, a gdy już ukończyła tę czynność, podsunęła Ani złote etui.

— Zapalisz?

— Dziękuję — Ania byłaby niezmiernie rada, gdyby pozostawiono ją samą, ale Adma nie zdradzała najmniejszej ochoty do opuszczenia pokoju.

Schowała etui z papierosami do kieszeni, zapaliła małą fajeczkę i mówiła:

— Przed rokiem, a może przed dwoma laty, w tym wypadku ściśnięcie określenia czasu nie odgrywa najmniejszej roli, wzrok Baphometa — pochylała głowę i wyszeptwała jakieś niezrozumiałe dla Ani słowo — padł na młodą mężatke.

— Chyba nie przypuszczasz, że wybrana nie zostanie jego — (niezrozumiały szepot) — oblubienicą,

Przywieziono ją tutaj i oddano pod moją opiekę.

W ciągu wielu tych lat, odkąd jestem pierwszą służką księcia ciemności i przygotowuję do godów wyróżnione niewiasty, nie miałam tak odpornej pupilki.

Z początku płakała i błagała mnie aby ją zwolniła, jakby jej swoboda odemnie zależała.

Mówiła, że ma męża, którego kocha i takie małe roczne dziecko bez którego żyć nie może.

Tłumaczyłam jej, że prośby ani tży nie zmienią przeznaczenia.

Wówczas postanowiła umrzeć. Jak sama spostrzegła, niema tu żadnego ostrego narzędzia, ani kawałka twardej powierzchni, o którą byłoby można roztrzaskać głowę. Do jedzenia nie przynoszę talerzy, szklanek, noży, wideł czy też łyżek. Jestem bardzo ostrożna.

Pozostały więc jej tylko własne zęby i paznogie. Próbowwała sobie rozdrapać i przegryźć żyły. Musiałam ją krepować.

Wierzaj mi, że nie jest to przyjemne leżeć całe dnie oraz noce bez ruchu i nie radzę ci tego spróbować.

Ale ona była taka zawzięta, że nie zrezygnowała i postanowiła głodem się zamorzyć.

Nie chciała przyjmować pokarmów i musiałam zastosować przymusowe odżywianie.

Wreszcie stało się to, co w księdze przeznaczeń zapisane było. Spoczęła w łóżnicy małżeńskej.

Później nastąpiła ofiara błagalna Tyle krwi, że aż sama się dziwiłam a była szczuplejsza od ciebie.

Podniosła się nagle.

— Lubię cię, bo jesteś posłuszna i nie utrudniasz mi dozoru nad sobą, pokażę ci więc strój oblubienicy Baphometa — pochylała głowę — w jakim wstąpisz do komnaty godowej i uczestniczyć będziesz w ofierze.

Podniosła do ust srebrną piszczałkę. Ostry przeciągły gwizd. Drzwi uchyliły się.

Adma podeszła do drzwi i wydała rozkaz w niezrozumiałym dla Ani języku i nie odchodząc od drzwi czekała.

Upłynęło parę minut. Huragan myśli kłębił się pod czaszka Ani.

— Tyle krwi — brzmiało w jej uszach. — Więc po owej ohydnej nocy, która ją oczekuje, zostanie zamordowana?

— Czyż nie lepiej byłoby jednak, gdyby ją pozbawiono życia przed splugawieniem jej ciała?

Wszak lepsza śmierć niż ohyda rozpustnych pieszczot zbrodniczego herzacji tej szajki szaleńców.

— Oto twój strój — Adma trzymała w ręku ciężki złoty naszyjnik, po chwili rzuciła go na kolana Ani, siedzącej na otomanie.

— Podoba ci się ten lancuch? — i nie czekając na odpowiedź ciągnęła dalej.

— Naszyjnik ten miała na sobie pierwsza oblubienica naszego władcy i była ona jedyną, która dostąpiła łaski cielesnego obcowania nie z jego arcykapłanem, lecz z nim samym, potężnym księciem ciemności — Baphometem.

— A wiesz kto był tą najgodniejszą z godnych? Ja! — oczy Admy zaświeciły dziwnym błaskiem, palce u rąk drgały kurczowo, z kącików ust sączyła się ślina.

Boeltichówna z srogim lękiem spoglądała na jej wstrętą postać. Dopiero teraz rozumiała, że ma do czynienia z oblubienicą i na jej pomoc wcale liczyć nie może.

— Patrzysz na mnie z podziwem — odezwała się po chwili Adma — i sądzisz może, że kłamię? — Oczy swe utkwiła w Ani, oczekując odpowiedzi.

— Wierzę — odparła z trudem Boeltichówna.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendaryk.

Grudzień

18

Piątek

DZIŚ: Gracjana
JUTRO: Darjuszka i Nem.Wschód słońca 7.40.
Zachód słońca 3.26.
Wschód księżycy 12.30.
Zachód księżycy 24.55.
Długość dnia 7.52.
Ubyło dnia 9.29.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelmans (Cegielniana 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POD WŁOS.

Stuprocentowy mężczyzna.

Śluszne miał do mnie pretensje „mój przyjaciel Maro”, że zbyt wiele uwagi poświęcam pici pięknej. Trudno, mam do niej słabość od wczesnej młodości i narazie daje mi się ona (nie młodość, lecz słabość) jeszcze we znaki.

Po wczorajszej jednak „kobiecie bez temperamentu” wypadła mi wiać pod włos stuprocentowego mężczyzny. Wprawdzie z przedwojennych lat pamiętam teorię Weiningerowską, według której w każdym mężczyźnie jest pewien procent kobiecych pierwiastków, a w każdej kobiecie tkwi kawałek mężczyzny, to 100%-owy mężczyzna powinien być i napewno jest mniej więcej takiego pokroju:

Przedwzrostkiem musi mieć wszystkie cechy męskości w nienadwyżonym stanie, a więc więcej niż średniego wzrostu, zgrabny, przystojny „do użytku”, brzo Boże kablakowate nogi, gęstość owłosienia obojętna (w każdym razie za lysinę 2 punkty karne). Czoło średnio wyniosłe, oczy niezawodne, nos o dobrzym powonieniu, uśmiech własny, język normalny, broda bez podbródka, jakże kobiety lubią muskuł, a nie sadło. Sztyca nr. od 37 do 40. Piers aż poniżej pasa według ścisłych zasad somatologii, uda wygmatasykowane, stopy małe, a przedwzrostkiem zawsze czyste. Ręce, nie jak u orangutana, dłonie pielęgnowane, lecz nie do prasady. Poza tem powinien być lwem, lampartem, matadorem, torradorem!

Najważniejsza zaś rzecz, to forsa, dużo forsy. To jest najistotniejsza dla kobiety cecha 100-procentowego mężczyzny. Wszystko mu przebaczy: dwubarwne oczy, kartoflany nos, odstające „osie” uszy, sztuczne szcękły, dwie, krzywe nogi, słabość lub wróbelkowatość, lecz braku forsy nigdy nie daruje (mężczyźnie) żadna szanująca się kobieta.

I dlatego radzę: kto chce mieć stuprocentowe powodzenie u dam, niech nie stara się się o waleńcinowość — lub Ramon-Nowaryzm, lecz o jakąkolwiek walutę, która jest lekarstwem przeciw wszelkim ulomnościom ducha i ciała. Wszystko jedno jaka, nawet najsiłniej wahająca się waluta! Obojętne, czy to będą dolarowe franki w złotych funtach markowych, czy też pesety czerwońcowe w jenach lirowych, czy wreszcie koronowe drachmy w lejach guldenowych.

Grunt, by coś było.

Luboń.

Urzędy państwowe w wigilię Bożego Narodzenia.

W wigilię Bożego Narodzenia, tj. dnia 24 grudnia w całym szeregu urzędów państwowych praca odbywać się będzie: w Banku Polssim i Banku Gospodarstwa Krajowego jedynie do godziny 10 rano, pizycznym weksle płatne w dniu tym, a nie wykuione do go ziny 10 rano, zostaną po tej godzinie oddane do rejestrowania, inne banki pracować będą do godz. 12.

Urząd wojewódzki, starostwo grodzkie i powiatowe, urzędy skarbowe, oraz magistrat miasta Łodzi czynne będą w wigilię Bożego Narodzenia do godz. 12 w południe.

Normalny tok urzędowania rozpocznie się dopiero w poniedziałek dnia 28 bm. w godzinach normalnych. (p)

Walne zgromadzenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się zgromadzenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi, celem dokonania wyborów prezidenta Izby, dokompletowania zarządu oraz mianowanie dyrektora Izby.

Znów nadużycia w magistracie? Wykrycie afery w wydz. budow. magistratu m. Łodzi. Kilku urzędników zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk.

Od dłuższego czasu krążyły w Łodzi pogłoski, iż w wydziale budownictwa magistratu dokonywane są nadużycia.

Naskutek doniesień naczelnik tego wydziału, p. Jan Rybolowicz, wszczął dochodzenie, w wyniku którego stwier-

dono, że doniesienia te dotyczyły kierownika omawianego wydziału, inż. Szpera. Jak wiadomo wydział budownictwa magistratu decyduje o zatwierdzeniu planów budowlanych.

Do inż. Szpera, jako kierownika, należało m. in. kwalifikowanie nadesła-

nych do magistratu planów budowlanych.

Mimo, iż urzędnikom magistratu nie wolno — wedle odnośnych przepisów, pracować prywatnie, bez wyraźnego zezwolenia magistratu, inż. Szper część nadesłanych do magistratu planów budowlanych, w porozumieniu z właścicielami tych planów załatwiał prywatnie, zatwierdzając je oczywiście w każdym wypadku, za co, oczywiście, inż. Szper pobierał wysokie opłaty.

Po stwierdzeniu powyższego złożono natychmiast zameldowanie prezydentowi miasta p. Ziemięckiemu, który z kolei skierował sprawę tę do urzędu kontroli przy magistracie.

Stwierdzono, że na kilka tysięcy zgłoszonych planów, inż. Szper kilkadziesiąt zatwierdził prywatnie.

Wobec powyższego z miejsca zwolniono z pracy, bez odszkodowania, inż. Szpera, technika wydziału Marjana Gruszczyńskiego oraz urzędnika Grzywacza, również bez odszkodowania, bowiem stwierdzono, że ci dwaj ostatni współdziałali z inż. Szperem przy dokonywaniu nadużyć.

Po zakończeniu dochodzenia przeciwko wyżej wspomnianym magistrat sprawę skieruje do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi. Sprawa ta wywarła olbrzymie wrażenie w naszym mieście. (p)

Tramwaje w święta.

Jak nas informuje Wydział Ruchu Ł. K. E. tramwaje miejskie kursować będą w wigilię Bożego Narodzenia tj. dnia 24 bm. do godziny 20-ej (8 wieczór) poczem wyjadą na miasto tramwaje nocne linii „K”, obsługujące dworce kolejowe i ściśle zastosowane do kolejowego rozkładu jazdy, oraz uruchomione zostaną w dniu tym tramwaje nocne na liniach: 10, 11 i 3 jedynie tylko do godziny 2 w nocy poczem nastąpi zjazd do remizy.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ruch tramwajowy zostaje wstrzymany na wszystkich liniach.

W drugim zaś dniu świąt, tj. 26 bm., od godziny 6.30 rano nas api wyjazd z remizy wszystkich wozów, obsługujących wszystkie linie w mieście, za wyjątkiem linii 5, która to wyjdzie na miasto już o godz. 6 rano. (p)

Nowy sukces związków Zatwierdzenia wniosków zarządu głównego F. B.

Jak się dowiadujemy, sezon martwy został definitywnie przez ministerstwo pracy i opieki społ. cznej zniesiony.

Fundusz Bezrobocia z dniem 15-go grudnia rb. rozpoczął rejestrację wszystkich robotników sezonowych, przyczem data uprawnienia dla tych robotników z roku przeszłego nie będzie brana pod uwagę, lecz jedynie data obecnej rejestracji. (p)

Ogólne zebranie szoferów.

Jak już donosiliśmy — w dniu dzisiejszym, o godz. 6-ej wieczór, w siedzibie Związku Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 64 (wyjazd dla taksówek Sienkiewicza 9) odbędzie się ogólne zebranie kierowników łódzkich taksówek, poświęcone zagadnieniom poprawy egzystencji szoferów.

Podkreślić należy, iż na wypadek utworzenia syndykatu gwoździ zaniknie dotychczasowa walka konkurencyjna poszczególnych fabryk, zaś władze kartelu dyktować będą ceny gwoździ i drutu, co w konsekwencji wpłynie do pewnego stopnia hamując na rozwój ruchu budowlanego.

Z punktu widzenia konsumenta i pracownika zważać należy każdą kartelizację w dziedzinie przemysłowej.

7-minutowe posiedzenie Rady Miejskiej. 3 sprawy na porządku dziennym.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej zakończyło się w rekordowym czasie 7 minut.

Na wstępie wybrano radnych: Klima, Kempnera i Kulamowicza do rady nadzorczej K. K. O. poczem bez dyskusji przyjęto w II-giem czytaniu powziętą już onegdaj uchwałę o zaciągnięciu z Banku Gospodarstwa Krajowego dodatkowej pożyczki w sumie 513 tys. zł. na budowę domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskim.

15-minutowy strajk.

Łódzkie monopole uruchomione normalnie.

Dy ekcje a probowały żądania robotników.

Jak już donosiliśmy na dzień wczorajszy proklamowany został w monopolach spirytusowych i tytoniowych w Łodzi strajk.

Podłożem zatargu było: w monopolu spirytusowym odmowa wypłacenia robotnikom gratyfikacji, rok rocznie otrzymywanej, zaś w monopolu tytoniowym — zmniejszenie liczby dni pracy, oraz sprawa odmowy wypłacenia tejże gratyfikacji.

Poza tem w ciągu wczorajszego 7-minutowego posiedzenia znalazła swój epilog odkładana już 23 razy sprawa odstąpienia Klasowym Związkom Zawodowym placu miejskiego pod budowę domu robotniczego.

Korzystając z quorum Rada uchwaliła jeden z placów miejskich wspomnianym związkom odstąpić.

Na tem posiedzenie zamknięto. (g)

Jak się dowiadujemy ze Związku Zawodowych, dyrekcje obu monopolu poszły na ustępstwa, akceptując żądania robotników. Strajk w obu monopolach trwał zaledwie około kwadransa, poczem, w związku z nadejściem z Warszawy depeszy, zalecającej przzerwianie akcji — robotnicy zatrudnieni w obu zakładach przystąpili do pracy. (p)

Wiece i zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym w lokalu kartelu zjednoczenia zawodowego polskiego przy ul. Gdańskiej 40, odbyło się zebranie członków związku pracowników umysłowych, na którym to zebraniu po dłuższej dyskusji postanowiono wybrać delegację w osobach p.p.: Pawlikowskiego, Tomesza i Kraśńskiego, która we wtorek przyszłego tygodnia uda się do p. Wojewody Jaszczółta, celem interwencji w sprawie uzyskania postulatów, zgłoszonych do

urzędu wojewódzkiego, a uchwalonych na wiece publicznym, zwołanym w sprawie doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Następnie zebrani uchwalili na środę, dnia 23 grudnia r. b., na godz. 10 rano, zwołać do sali kina Oświatowe, przy Wodnym Rynku, wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych, po wiece zaś zostanie zwołane zebranie sprawozdawcze w związku z konferencją w województwie. (p)

Niepokojące dla przemysłu budowlanego. Próby utworzenia kartelu gwoździ rozsądnego przed rokiem wskutek walki konkurencyjnej poszczególnych fabryk.

W kolach przemysłowców metalowych od pewnego czasu omawiany jest projekt utworzenia syndykatu gwoździarsko-drucianego.

Syndykat taki istniał, jak wiadomo, przez trzy lata, a mianowicie od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1930 r. pod nazwą „Centralne Biuro Sprzedaży Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu”, lecz z powodu błędów organizacyjnych i ogólnego pogorszenia się koniunktury upadł. Początkowo syndykat zrzeszał 12 fabryk gwoździ i drutu, t. j. zgórą 90 procent produkcji krajowej.

W ciągu 1928 i 1929 r. powstało w Polsce 16 nowych fabryk, z których większość przystąpiła do syndykatu, tak, że ilość fabryk zrzeszonych wzrosła do 26. Jednocześnie zdolność produkcyjna tej gałęzi wytwórczości przekroczyła możliwości konsumpcyjne naszego rynku.

Polityka syndykatu szła głównie po linii regulowania cen rynkowych, nie przywiązując większej wagi do zagadnienia kwotyacji, to też mogła się utrzymać tylko pomysłnej koniunktury gospodarczej.

Rok 1930, kiedy nastąpiło pogorszenie się koniunktury, przyniósł trudności nie do przewyżczenia, które spowodowały likwidację syndykatu.

Po rozwiązaniu syndykatu rozpoczęła się na rynku bardzo ostra walka konkurencyjna, trwająca już blisko rok, w rezultacie czego producenci gwoździ i drutu ponieśli miljonowe straty. To też sprawa ponownego utworzenia syndykatu stała się obecnie znów aktualną i uważana jest w kolach zainteresowanych za konieczność.

Decydujących rozmów na ten temat można oczekiwać w najbliższym czasie.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Sprawa Dreyfusa”.
 TEATR KAMERALNY: Przedstaw. zawieszono.
 TEATR POPULARNY: „Urwis”.
 MOMUS: „Więcej gazu”.
 BOMBA: „Hallo! Rumba”.

APOLLO: „Nibeungi”.
 ARS: —
 BAJKA: I. „Ewa w jedwabiach”. II. „Kulisy mody”.
 CASINO: „Gdy kobieta jest piękna”.
 CAPITOL: „Dawid Golder”.
 CZARY: I. „Noc trwogi”. II. „12 Djamętów”.
 CORSO: I. „Zemsta Duana”. II. „Niebezpieczny romans”.
 DOM LUDOWY: „Nie zdradzaj”.
 ERA: I. „Słodczy zwycięstwa II Ciemna afera”.
 GRAND KINO: „Podniebny romans”.
 LIRA: „Odszczerpienie”.
 LUNA: „Oblawa w Paryżu”.
 MIMOZA: „Lotnik”.
 OAZA: —
 ODBON: Wesoly tydzień!! Laurel i Hardy.
 OŚWIATOWY: I. „Syn Szelka”. II. „Z wiatrem w zawody”.
 PRZEDWIOŚNIE: „Anna Christie”.
 PALACE: „Harold trymaj się”.
 RECURSA: „Kaprysty życia”.
 RAKIETA: „Maryanna”.
 SPLENDID: „Złodsze miłości”.
 ŚWIATOWID: —
 UCIECHA: „Stalszowane miliony”.
 WODEWIL: Wesoly tydzień!! Laurel i Hardy.
 ZACHĘTA: „Postrach salonów”.
 VENUS: „I Zagadkowy zamach II Igraszki pieniądza”.

Teatr Miejski.

Dzisiaj piątek, sobota i niedziela wiecz. wstrząsający, sensacyjny reportaż Rehfisch i Herzoga „Sprawa Dreyfusa”.
 W sobotę i niedzielę „Mieszkanie Zojki” Buthakowa.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)
 Dzisiaj piątek, w powodu generalnej próby z „Miss Hobbs” przedstawienie zawieszono. Premiera jutro w sobotę.
 W niedzielę o g. 5 po poł. po cenach znizowanych po raz ostatni rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zalcem.

Teatr Popularny.

(Ogródowa № 18 tel. 178-00)
 Piątek, dnia 18 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. przepiękna krotkochwila w 3-ach aktach, Bohdana Katerwy p. t. „Urwis” w której p. Jadwiga Helm-Helminińska, zyskuje burzany braw przy otwartej kurtynie. Sastukę wyreżyserował p. Stanisław Skalski.

Marjan Wawrzakowicz

znowu na występach w Łodzi.
 Niezliczeni zwolennicy niezwykłego talentu Marjana Wawrzakowicza, będą mieli w najbliższych dniach znowu sposobność usłyszeć w Łodzi w Teatrze Popularnym przy ul. Ogródowej № 18, swego ulubieńca Marjana Wawrzakowicza, który rozpocznie w przyszłym tygodniu występy w nadzwyczajnej wesołej operetce Brownego.

ANONS! Długo oczekiwana przez dzieci Łodzi rewja pod tyt. „Zima łdzie” ukaże się w Teatrze Popularnym, w niedzielę dnia 20 grudnia 1931 r. o godz. 4 min. 15 po poł.

Pouczające obrządy, oraz tańce i gra miodych artystów zachęca i uradują widzów.
 Kasa czynna w sobotę od 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz., w niedzielę od 11—5 bez przerwy.
 W Teatrze Popularnym w sali Geyera, Piotrkowska 295, w powodu przygotowań świątecznego repertuaru, w nadchodzącą sobotę i niedzielę widowiska zawieszono.

Kilka słów o „Bombie”

W teatrze „Bomba” (Kopernika 16) w dalszym ciągu wspaniały, inauguracyjny program p. t. „Hallo! Rumba”.
 „Bomba”, zupełnie zresztą zasłużyła, zdobyła sobie sympatję łódzkiej publiczności.
 Jest rzeczą niewątpliwą, że nikt z łódzkiej publiczności nie może tak bezrozko i wesoło spędzić wieczoru, to też nie należy się dziwić, że w teatrze tym wszystkie przedstawienia odbywają się przy szczelnej zapelnionej widowni.
 Poszczególne piosenki i numery taneczne, na ogólne żądanie publiczności, są stale bisowane.

Pal tylko gilzy
„LEGJONOWE”
 wtywni „ŚWIATOWID”
 ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Na falach eteru.

Sowiety chcą zapanować... w eterze. „Krzyk w nocy” z czerwonego Kremlu Nowe potężne radjostacje.

Przed kilku dniami, na fali o częstotliwości równej 707 kilocykłów, rozległo się w noc ciemną, silne i niespodziewane wołanie:

„Hallo! Hallo! Goworit moskowska stacja imieni Stalina”.

Wołanie usłyszano w Anglii, bacznie wsluchającej się w głosy ze Wschodu. Oto, co mówią o n wym przybyzu w eterze kroniki angielskie:

„Zanotowaliśmy niedawno silny głos Ceskiego Brodu, nowego przybyza w doskonale rozwijającej się radjofonji czechosłowackiej. Stacja czechosłowacka eksperymentowała długi czas, aż wreszcie przemówiła silnym głosem oficjalnym w dniu inauguracji, która odbyła się w niedzielę dnia 22-go listopada r. b.

Już tej samej nocy sekundował jej jeszcze jeden „nowicjusz w eterze” europejskim: sam towarzysz Stalin przemówił z Kremla silnym głosem męskim na fali długości 707 kc., tej samej, którą przydzielono Madrytowi. O ile nam wiadomo, był to głos „tymczasowy” o mocy stu kilowatów. Mówimy tymczasem, bo „Radio-Stalin” odgraża się, że już za kilka dni, gdy „nabierze po-

wietra”, huknie na całą Europę z mocą 300 kilowatów!!

Radzimy, komu jest to potrzebne, notować, nad czym to będzie rozwodził się ten „głos czerwony”, albowiem, jak brzmiała zapowiedź w noc niedzielną, podana prawie we wszystkich jzykach europejskich i wielu azjackich, nowa radjostacja sowiecka nie przewiduje w swych programach numerów muzycznych, przypuszczając należy, że zajmie się dalszym głoszeniem hasel wywracania napak fundamentów świata cywilizowanego.

„Czerwone apostołstwo” radjowego Stalina podjąć ma również akcję oświatową, oczywiście według wzorów sowieckich.

Nowa stacja jest jeszcze jednym dowodem, że Sowiety przywiązują wielkie znaczenie do rozwoju radjofonji. Stąd płyną wskazania dla reszty Europy, która powinna zdwoić czujność i okazać należyte zainteresowanie radjofonją własną i poprzeć ją wszystkimi siłami. W każdym razie, w eterze zaczynają się dziać „rzeczy, o których niedawno jeszcze nie śniło się filozofom”.

Czeski dyrygent

przed mikrofonem „Polskiego Radja”

Dyrygent czeski W. Talich (urodzony 1883 r.) dyryguje dziś, w piątek, 18 grudnia koncertem symfonicznym, transmitowanym przez Rozgłośnie Łódzką „Polskiego Radja” z Filharmonji Warszawskiej (godz. 20.15—22.40).

Długoletni kierownik praskiej Filharmonji jest obecnie szefem orkiestry Koncertforeningen w Stockholmie. Skąd co rok przyjeżdża do Pragi aby prowadzić kilka koncertów w tamtejszej Filharmonji.

W programie koncertu, w którym pozątem wystąpi pianista Z. Drzewiecki usłyszymy: Concerto grosso — Vivaldiego, Serenadę na małą orkiestrę — Martinu, 2 tańce Debussy’ego (Danso sacree i Danse profane), I koncert fortepianowy Prokofiewa i wkońcu Symfonję d-moll — C. Francka (poszczególne części symfonji: Lento, Allegro non troppo, Allegretto, Allegro non troppo).

Napoleon w Warszawie.

Rozgłośnia Łódzka P. R. nadaje dziś w piątek od godz. 17.10—17.35 z Warszawy odczyt pułkownika Henryka Eile p. t. „Napoleon w Warszawie (1806)”.

Wśród nastrojów, o których szczegółowo opowie prelegent, dotarła do Warszawy w grudniu 1806 r. wieść, iż Napoleon opuszcza Poznań i dąży do Warszawy.

Rozpoczęto tedy na wielką skalę przygotowania celem możliwie najświetniejszego przyjęcia wielkiego cesarza. Poprawiano drogi, budowano bramy triumfalne, przygotowywano mowy itp. Zanim jednak te przygotowania ukończono Napoleon zupełnie niespodzianie i „w cichoci” przybył konno do Warszawy w nocy z 18 na 19 grudnia przed 125 laty.

Nie pytając po drodze nikogo o nic zajechał do zamku królewskiego.

Muzyka lekka i taneczna

Dzisiejszy koncert popołudniowy, transmitowany przez Rozgłośnie Łódzką w Warszawie (godz. 17.36—18.50) poświęcony jest muzyce lekkiej i tanecznej (wykona orkiestra T. Górzyńskiego).

W programie: fragmenty muzyczne z filmu dźwiękowego „Strasza noc” — T. Górzyńskiego, foxtrott „Finesse” — Dolla, boston „Nie wolno kochać” — T. Górzyńskiego, tango „Ty i moja gitara” — Petersburskiego, walc „François” — Karasińskiego, tango „Przyjdź” — Górzyńskiego, mazur — Wrońskiego i foxtrott „Banda”. — Górzyńskiego.

Radio-Paris

120 Kw. w antenie.

Dnia 18. 11. r. b. odbyło się uroczyste otwarcie stacji Radio-Paris powiatną mową ministra poczt i telegrafów.

Jak podaje prasa, stacja ta nadaje z mocą od 85 do 120 Kw. Obserwacja u nas i zagranicą wykazały, że siła odbioru pomimo jej mocy niewiele się zwiększyła w porównaniu z poprzednią. Jest to pewne rozczarowanie w świecie radjowym, gdyż liczone, iż stacja tej mocy i przy tak dobrej fali będzie doskonale słyszalna w całej Europie. Tembardziej, że wydawane na 3 miesiące napród bardzo staranne programy, zapowiadają cały szereg audycji z najlepszych francuskich teatrów, opery i sal koncertowych, udział znanej orkiestry Lamoureux, oraz parę oper i operetek, nadawanych ze studja dopełniają ten atrakcyjny program.

Zwracamy uwagę na wystawianą operę Rimskij-Korsakowa, oraz w dniu 18 b. m. „Meistersinger” Ryszarda Wagnera, pozątem jeszcze usłyszymy „Fausta” Gounoda i „Tristana i Izoldę” z płyt w. granin z Beyreuth.

Rozwój radjofonji włoskiej

Radio-Florence (Florence) usłyszeliśmy poraz pierwszy dnia 2 grudnia rb. Moc tej nowej stacji wynosi 30 Kw. Postać ona zbudowana, jak i inne stacje włoskie, przez firmę Marconi’s Wireless Telegraph Co. Ltd. Pracuje obecnie na fali 501,7 m, zajmowanej dotychczas przez Medjolan.

Stacja nadawcza we Florencji została połączona kablami z grupą północnych stacji włoskich — Medjolan, Turyn, Genua i z południową — Rzym i Neapol. Nadawać będzie programy to jednej to drugiej grupy naprzemian. Florencia, jak wiemy, posiada sławną orkiestrę filharmoniczną, której koncerty będą transmitowane. Stacja ta, sądząc z pierwszych audycji, zapowiada się bardzo dobrze i obecność na pobliskich falach silnych stacji w Pradze i Brukseli nie wpływa ujemnie na jej odbiór. Stacja nadawcza w Medjolanie po paru próbach ma nadawać na fali 322,8 m.

Nowa rozgłośnia czeska.

Nowa czeska stacja wybudowana została w Czeskich Brodach pod Pragą. Moc jej ma wynosić 200 Kw. Narazie pracuje jednak z siłą 100 Kw. na fali 488 m.
 Stacja ta po Warszawie jest ująlepiej słyszalna stacją na kontynencie, o czym niejednokrotnie mogli się przekonać radjosluchacze w Polsce.



Łódź

PIĄTEK, dnia 18 grudnia 1931 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
 13.15—15.25 Przerwa.
 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Dzieje pisma” — wygl. prof. T. Parczewski (tr. z W-wy).
 15.45—15.50 Komunikat dla służby rybaków (tr. z W-wy).
 15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
 16.20—16.40 Odczyt z Warszawy.
 16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemu Linguaphone.
 17.10—17.35 „Napoleon w Warszawie (1806)” — wygl. pułk. Henryk Eile (tr. z W-wy).
 17.35—18.50 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. T. Górzyńskiego (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny i płyty gram.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów, oraz płyty gramofonowe.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radj. z W-wy.
 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symf.) (tr. z W-wy).
 20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. — W przerwie fejleton literacki p. W. Rogowicza p. t. „Na posterunku” (tr. z W-wy).
 22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikaty: meteorologiczny, polic. oraz wiadomości sport. (tr. z W-wy).
 23.00—24.00 Muzyka lekka i tan. (tr. z W-wy).

Łódź

SOBOTA, dnia 19 grudnia 1931 r.
 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie — odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.45 Poranek szkolny ze Lwowa.
 12.45—13.15 Płyty gramof. z W-wy.
 13.15—15.50 Przerwa.
 15.50—16.20 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
 16.20—16.40 „Radjokronika” — wygl. dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy).
 16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
 17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Zmienność form artystycznych” — wygl. prof. Stan. Machnielcz.
 17.35—18.05 Kącik młodych talentów muzycznych. Wyk. Michał Zagraj (akomp.) i Marja Bronsteinówna (fort.) oraz prof. L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
 18.05—19.30 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina” — pios. J. Stepowskiego (tr. z W-wy).
 18.30—18.50 Piosni dla dzieci w wyk. Br. Marwidowny i Czechowickówny. Akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).
 18.50—19.15 Rozmaitości.
 19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie prog. na dzień nast.
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów oraz płyty gramof.
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
 20.00—20.15 „Na widnokręgu” — tr. z W-wy.
 20.15—21.55 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Irena Carnero (sopr.) Henio Domański (harmonika usna i kulety) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
 21.55—22.10 „Rewja paryska” — wygl. p. J. Warnecka (tr. z W-wy).
 22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza (tr. z W-wy).
 22.40—22.55 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny oraz wiadom. sport. i dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego (tr. z W-wy).
 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy w wykonaniu zespołu Petersburskiego i Golda (tr. z „Adrji” warszawskiej).

Chiromanta Psycho-Astro-Gratolog
M. Wołk - Łaniewski
 Targowa Nr. 6.

Z wieloletnią praktyką według metody sławnych uczonych z wieku XVI i XVII, jak Hagena Praetariusa i innych, który przepowie ci z ręki, fotografii, charakteru pisma. Ważne zdarzenia i wypadki twego życia. Udziela porad moralno-życiowych, handlowych i matrymonjalnych oraz w unikaniu złych nadogów. Poznaje charakter i zdolności zainteresowanych osób. Wskazuje Nr. Nr. losów loter. Korzystaj z okazji poznania swego losu kim jesteś i kim być powinieneś.

Horoskopy i analiza niemyślnie. Dla prenumeratorów „Dziennika Łódzkiego” odpowiedzi na zapytania gratis. Nadesłać tylko do administracji niniejszego pisma fotografię lub charakter pisma z datą urodzenia t. j. dzień, miesiąc i rok.

Przyjmuję od dnia 1 XII r. b. od g. 10 do 12 i od 13 do 21. Łódź, ul. Staro-Targowa nr. 6, m. 1 najrzejew elektrowni.

P. S. Dyskrecja zapewniona, fotografię zwraca się.

Akcja akcji katolickiej.

W dniu 18 b. m. (piątek) w sali „Domu Katolickiego“ przy ul. Gdańskiej 111 ks. mag. St. Sprusiński z Warszawy wygłosił ostatni z kolei w b. r. odczyt z serii aktualnych zagadnień społecznych n. t. „Praktyczne drogi akcji katolickiej“.

Jak i w szeregu poprzednich dyskusyj — organizatorzy ostatniej pobierają za wstęp na salę opłatę w wysokości 50 gr. od osoby.

Bilety nabywać można w Diecezjalnym Instytucie akcji katolickiej — ul. Ks. Skorupki - Nr. 18 oraz przy wejściu na salę.

Redukcje i... praca po godzinach.

W fabryce Barcińskiego zredukowano znaczną ilość robotników, a mimo to w ostatnich dniach wprowadzono pracę w nadgodzinach.

Równocześnie w zakładach Szloeserowskich w Ozorkowie postanowiono przeprowadzić większą redukcję na okres dwóch miesięcy.

Dzięki interwencji związku zawodowego firma cofnęła większą redukcję, a jedynie zredukowani zostali robotnicy bielnika, którzy mają podjąć pracę w lutym, gdy fabryka otrzyma zamówienia rządowe. (b)

Przeciwko zatrudnianiu pracowników zamiejscowych.

W polskich związkach odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związków „Praca“, na którym omawiano obecną sytuację w przemyśle włókienniczym.

Delegaci poruszyli sprawę redukcji w kasie chorych i stwierdzili, że ostatnio po redukcji kasa chorych przyjęła do pracy nowych funkcjonariuszy i to z Małopolski oraz z Kalisza, choć były odpowiednie siły na miejscu.

Uchwalono wystąpić z protestem przeciwko obniżaniu płac w kasie chorych i przyjmowaniu pracowników zamiejscowych. (b)

Przedstawiciel Łodzi na pogrzebie b. min. Beka.

Zmarły przed parą dniami b. minister Bek był dyrektorem związku samorządów powiatowych w Polsce.

Na pogrzeb s. p. Beka wyjechał z Łodzi przedstawiciel samorządów powiatowych województwa łódzkiego starosta Rzewski. (b)

Ostrzeżenie dla fryzjerów.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanął właściciel znanego zakładu fryzjerskiego przy ul. Piotrkowskiej 103, Stanisław Nowacki, starszy cechu fryzjerów, w związku z obsługiwaniem klienteli w niedzielę.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, postanowił skazać Stanisława Nowackiego na 10 złotych grzywny z upomnieniem, że przy powtórzeniu się podobnego przestępstwa zostanie skazany na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu.

(Zaznaczyć trzeba, że winę łamania zasady wypoczynku świątecznego przez właścicieli zakładów fryzjerskich ponosi głównie klientela, która wymaga aby obsługiwana była wtedy, kiedy jest to dla niej wygodne.)

Upadek dziecka z dachu.

Na podwórzu posesji Nr. 8 przy ulicy Morskiej, 13-letnia Barbara Fenster wdrapała się na dach starej szopy, na wysokości I piętra. W pewnej chwili krawędź dachu załamała się i dziewczynka spadła na kamienie podwórza.

Do nieprzytomnego dziecka zawezwano lekarza miejskiego pogotowia ratunkowego, który stwierdził u dziewczynki złamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu i po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala dziecięcego Anny Marji. (p)

Ferje świąteczne w szkołach.**Nie do 4-ego lecz do 7-go stycznia r. p.**

We wczorajszym numerze „Dziennika“ podawaliśmy, iż ferje świąteczne w szkołach łódzkich trwać będą od 22 b. m. do 4 stycznia r. p.

Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego inspektorowie szkolni w Łodzi i w okręgu otrzymali okólnik z kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, oznajmiający, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych

i Oświecenia Publicznego, z dnia 14 grudnia 1931 r., ferje świąteczne Bożego Narodzenia w bieżącym roku szkolnym, ze względu na kalendarzowych, rozpoczynają się we wtorek, dnia 22 grudnia 1931 r., po zwykłych zajęciach szkolnych i trwają do 7-go stycznia 1932 roku włącznie (podjęcie nauki nastąpi dnia 8 stycznia rano).

Przeciw obniżce płac dróżniczych.**Delegacja funkcjonariuszy drogowych interwenjuje w M. S. Wewn.**

W dniu wczorajszym wyjechała delegacja dróżników drogowych z województwa łódzkiego do Warszawy w osobach p.p. Józefa Zuberta, Franciszka Izydorczyka i Piotra Pyzgara.

Delegacja interwenjować będzie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zamierzonej obniżki płac dróżnikom drogowym o 47%, zalegania w wypłacie poborów, oraz spowodowanie wydania tym funkcjonariuszom umun-

durowania służbowego nieotrzymywanego od r. 1929.

Powrót delegacji spodziewany jest w sobotę, dnia 19 b. m.

Na niedzielę, dnia 20 b. m., zwołane zostaje do sali związków „Praca“ zebranie dróżników drogowych województwa łódzkiego, które będzie miało na celu poinformowanie zebranych o wynikach konferencji w obu ministerstwach. (p)

Echa krwawej zbrodni.**Morderca Kwiatkowskiej staje przed sądem doraźnym.****Zakończenie śledztwa w sprawie Ożardowicza.**

Jak już donosiliśmy w dniu 9 b. m. 46 letni Stefan Ożardowicz, zamieszkały przy ulicy Kopernika 45, tkacz z zawodu, zamordował kilku ciosami noża 31-letnią Gertrudę Kwiatkowską, zamieszkałą przy ulicy Cmentarnej 1.

Morderstwa wacy Ożardowicz dokonał z powodu porzucenia go przez Kwiatkowską.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zakończone zostało śledztwo w tej sprawie, przyczem w dniu wczorajszym wiceprokurator Suski sporządził akt oskarżenia i w przyszłym tygodniu prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, dr. Markowski, powyższy akt oskarżenia wnosi do sądu doraźnego, poczem zostanie wyznaczony termin rozprawy doraźnej.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zakończone zostało śledztwo w tej sprawie, przyczem w dniu wczorajszym wiceprokurator Suski sporządził akt oskarżenia i w przyszłym tygodniu prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, dr. Markowski, powyższy akt oskarżenia wnosi do sądu doraźnego, poczem zostanie wyznaczony termin rozprawy doraźnej.

Przy kieliszku...**Bezczelny złodziej i sprytny wywiadowca.****Za przywłaszczenie weksli 1 rok więzienia.**

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 27 letni Herszlik Abramowicz, zam. przy ulicy Piłsudskiego 7, oskarżony o kradzież 2 weksli.

W świetle aktu oskarżenia sprawa ta przedstawia się następująco:

W dniu 10 listopada r. ub. Abramowicz, z zawodu handlarz nabiału, karany już 6 miesięcznym więzieniem za oszustwo, bawił w Kuluszkach, gdzie spotkał swego znajomego, niejakiego Ignacego Karwackiego, również zamieszkałego w Łodzi.

Karwacki posiadał przy sobie 2 weksle po 1000 zł., które w dniu tym wykupił w Kuluszkach.

Obaj po przywitaniu udali się do bufetu kolejowego, gdzie wypili też kilka kieliszków wódki.

W pewnej chwili Abramowicz, dowiedziawszy się, iż Karwacki posiada przy sobie 2 weksle, zaproponował, aby mu dał weksle na przechowanie gdyż mogą mu zginąć, szczególnie, że jest on pijany. Karwacki zgodził się na to.

Po kilku dniach do mieszkania Abramowicza zgłosił się Karwacki z prośbą o zwroczenie mu wspomnianych weksli, na co Abramowicz zagroził Karwackiemu, że go zabije, o ile będzie się weksli domagał.

Wówczas poszkodowany zameldował o powyższym w urzędzie śledczym, który wydelegował do Abramowicza wywiadowcę.

Wywiadowca będąc pewien, że Abramowicz nie przyzna się do posiadanych weksli, chwycił się niezwyłego triku, mianowicie, gdy tylko wszedł do mieszkania, zwrócił się do Abramowicza ze słowami: „Oddaj weksle, które otrzymałeś na kupno maszyny do robienia pieniędzy“.

Kawał udał się. Abramowicz przestraszony, począł się tłumaczyć, że nie odpowiada prawdzie, jakoby otrzymał weksle na kupienie maszyny do robienia pieniędzy, a tylko je otrzymał na przechowanie.

Na to tylko czekał wywiadowca i zażądał zwrotu weksli, które też Abramowicz niezwłocznie zwrócił.

Na rozprawie Abramowicz tłumaczył się, że weksle otrzymał od Karwackiego na pokrycie strat, które miał w związku z wykryciem wspólnego z Karwackim szmuglu tytoniu.

Sąd jednak po zbadaniu świadków stwierdził, iż nie odpowiada to prawdzie i po wysłuchaniu przemówień, skazał Abramowicza na rok jeden więzienia. (p)

Na kolonji Z. U. P. U.

W związku z obniżeniem opłat komornego ZUPU w ciągu ostatnich dni wszystkie mieszkania pracownicze zostały wynajęte, wolne zaś są jedynie mieszkania robotnicze.

Jak się dowiadujemy mieszkańcy nowej kolonji organizują obecnie stowarzyszenie mieszkańców kolonji ZUPU, dla obrony interesów mieszkańców domów przy ulicy Pabjanickiej. (p)

Uruchomienie huty „Feniks“ w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy po 2 miesięcznej przerwie uruchomiona została huta „Feniks“ w Piotrkowie.

Dyrekcja huty zatrudniła wszystkich robotników w liczbie 300 osób, przyczem z dniem 1 stycznia r. p. przyjętych zostanie do pracy jeszcze 150 osób. (p)

Zderzenie wozu z taksówką.

Na ul. Srebrzyńskiej nastąpiło zderzenie taksówki z wozem chłopskim i w rezultacie woźnica Antoni Wróbel został lekko poraniony, a taksówka uszkodzona.

Przyczyną zderzenia była zawieszona śnieżna, co utrudniało szoferowi orjentację. (b)

Pożar w mieszkaniu lekarza.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu dr. Seweryna Sztetlinga przy ul. Piotrkowskiej 111 wybuchł pożar, który powstał od złego przewodu kominowego.

Pożar został zauważony przez domowników, dopiero wówczas, gdy jeden z pokoi był już ogarnięty przez płomienie.

Wezwany do akcji ratunkowej II-gi oddział straży ogniowej ochotniczej z trudem po godzinnej akcji ratowniczej, pożar zdołał zlikwidować. Spłonęła podłoga i część mebli, znajdujących się w płonącym pokoju.

Uszkodzony został także sufit w mieszkaniu składacza Sofera, mieszkającego o piętro niżej pod mieszkaniem dr. Sztetlinga.

Straty, spowodowane pożarem są dość znaczne, lecz dotychczas nie udało się stwierdzić na jaką sumę. (p)

Przy pracy.

Andrzej Czapliski, zamieszkały przy ul. Klinka 10 (Bałuty) uległ w dniu wczorajszym przy pracy przy budowie kanalizacji na ul. Pięknej wypadkowi, skutkiem którego doznał złamania kilku żeber.

Zawezwany lekarz pogotowia po prowizorycznym opatrzeniu ofiary wypadku, odwiózł Czapliskiego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej. (p)

Niefortunny dorożkarz.

Nocy wczorajszej w pobliżu kolonji mieszkaniowej im. Montwiła Mireckiego przy ul. Srebrzyńskiej spóźnieni przechodnie zauważyli stojącą zaprzężoną dorożkę pozostawioną bez opieki.

Gdy dorożkarz nie pojawił się dłuższy czas — powiadomiono policję.

W wyniku poszukiwań znaleziono dorożkarza w rowie w pobliżu Mani.

Dorożkarz, którym okazał się Franciszek Kubiak (Wrześnieńska 29) nie dawał znaku życia, wezwano doń lekarza pogotowia, który stwierdził silne zatrucie alkoholem.

Po przywróceniu dorożkarza do przytomności przewieziono go wraz z dorożką do VI komisariatu policji państwowej. (p)

Wzrost zatrudnienia w rzemieśle pod hasłem walki z bezrobociem.

Zgodnie z intencjami Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia centralne organizacje rzemieślnicze odbyły szereg konferencji, na których omawiano kwestję zwiększenia stanu zatrudnionych. Konkretnie uchwały w tej sprawie zapadły w rzemeslnach piekarzy, murarzy, cieśli, rzeźników i fryzjerów; w innych branżach narady są w toku.

„RUMBA“

i inne tańce nowoczesne wyucza

Koncesjonowana Szkoła Tańca Zygmunta Henrykowskiego

Cegielniana 21. — Tel. 168-43.

Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedynczo przyjmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Strajki i brak zamówień. W średnim przemyśle włókienniczym.

Blisko 10 tysięcy robotników bez pracy.

Na podstawie danych, uzyskanych z Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, stan zatrudnienia w firmach do Związku tego należących w okresie od dnia 30 listopada do dnia 5 grudnia r. b. przedstawiał się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 3.278 robotników w 52 fabrykach, przez 5 dni — 1.637 robotników w 18 fabrykach, przez 4 dni — 2.137 robotników w 18 fabrykach, przez 3 dni — 1.463 robotników w 19 fabrykach, przez 2 dni — 46 robotników w 3 fabrykach. Ogółem w czynnych 110 fabrykach zatrudnionych było 8.556 robotników. Nieczynnych zaś w omawianym okresie było 27 fabryk.

Na jedną zmianę czynne były 83 fabryki, na dwie zmiany — 25 fabryk, na trzy zmiany — 2 fabryki. Przy I-ej zmianie pracowało 6.811 robotników, przy II-ej — 1.627 robotników, przy III-ej — 118 robotników.

Przy pełnym uruchomieniu wszystkie zrzeszone w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi fabryki zatrudniają około 18.000 robotników, obecnie zatrudnionych jest 8.556 robotników. Ilość więc bezrobotnych wynosiła około 9.444 robotników.

Zaznaczyć należy, iż z ogólnej liczby 27 nieczynnych fabryk w powyższym okresie — 8 zakładów unieruchomiono na skutek strajku w przemyśle jedwabnym.

Wspólnie z radą okręgową C. O. W trosce o bezrobotnych kolegów. Związek Majstrów Fabrycznych wydaje bezpłatne obiady.

Ostatnio przy Związku Majstrów Fabrycznych utworzono fundusz pomocy dla bezrobotnych majstrów fabrycznych i postanowiono opodatkować pracujących majstrów fabrycznych w stosunku 1% płacy tygodniowej i zwrócić się do zarządu fabryk o potrącenie tego podatku na rzecz związku.

Jedynie firma I. K. Poznański z inicjatywy dyr. posła Wolczyńskiego zgodziła się na prośbę związku, firmy zaś pozostałe na terenie naszego miasta przesyłały pisma z zaleceniem wykonania powyższego projektu na terenie związku, gdyż firmy nie mają żadnego obowiązu

prawnego potrąceń tych dokonywać.

Ponieważ fundusze z otrzymywanego dotychczas opodatkowania okazały się nikłe, zarząd związku majstrów fabrycznych postanowił połączyć akcję swą w celu przyjęcia z doraźną pomocą w postaci wydawania bezpłatnych obiadów, z akcją Rady Okręowej Pracowników Umysłowych (Piotrkowska 108), w porozumieniu z ową radą związek w najbliższych dniach przystępuje do wydawania najbardziej potrzebującym bezrobotnym majstrom fabrycznym bezpłatnych obiadów.

Karjera polskiej tancerki. Ela Antoszówna wyjeżdża do Paryża.

Donoszą nam, że znakomita polska tancerka—akrobatka, Ela Antoszówna, została zaangażowana na szereg gościnnych występów do jednego z największych teatrów rewjowych w Paryżu.

Jednocześnie również p. Antoszówna podpisała kontrakt z francuską wytwórnią filmową, przystępującą w najbliższych miesiącach do nakręcania wielkiego filmu, opartego na repertuarze paryskich musio-ballów.

Nazwisko Eli Antoszówny jest u nas znane.

Młoda, utalentowana tancerka, przez dłuższy czas wzbudzała zachwyt publiczności w warszawskim „Morskiem

Oku”. Należy stwierdzić, że jeśli chodzi o sztukę taneczno-akrobatyczną, to Antoszównie nikt obecnie w Polsce nie dorównuje.

Nic więc dziwnego, że zwróciła na siebie uwagę zagranicznego impresarja, który bawił ostatnio w Warszawie. Impresarjo ten zaproponował utalentowanej tancerce bardzo wysoką gażę, to też Antoszówna zgodziła się na wyjazd do Paryża.

P. Antoszówna zakomunikowała jednako przed wyjazdem, że poczyni wszelkie starania, by zbytnio nie przedłużać swego pobytu zagranicą i wrócić do kraju.

Brat i siostra. Sprytni oszuści na ławie oskarżonych. Fałszowali podpisy sparaliżowanego ojca, aby dokuczyć szwagrowi.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadli: 42-letni Józef Lewy, siostra jego 24 letnia Anna, zami szkali przy ul. Śląskiej 51 na Cnojach oraz 30-letni Stanisław Pikola, zamieszkały przy ul. Bankowej 23, wszyscy troje oskarżeni o to, że w czasie od kwietnia do maja roku 1930 podrobili podpisy ojca swego Tomasza Lewego, jako powoda, na dwóch skargach powodowych przeciwko siostrze swej i szwagrowi małż. Stawińskim oraz na pełnomocnictwie, wystawionem adwokatowi H. Finkszteinowi i złożyli te skargi w sądzie grodzkim.

Gdy szwagier Lewego, Stanisław Stawiński, dostał wezwanie do sądu grodzkiego jako oskarżony przez swego teścia Tomasza Lewego, niepomiernie się zdziwił i w dniu rozprawy poprosił o okazanie mu na rozprawie akt sprawy. Po obejrzeniu akt Stawiński stwierdził, że podpisy Tomasza Lewego zostały sfałszowane.

Wobec takiego oświadczenia sprawa przeciwko Stanisławowi i Zofji małżonkom Stawińskim została umorzona,

zaś przeprowadzone dochodzenie ustaliło sprawców sfałszowania podpisów.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem, oskarżeni o sfałszowanie podpisów. Bronili oskarżonych adw. Szczech.

Na rozprawie sądowej Józef Lewy do winy się nie przyznał, oświadczając iż ojciec jego, Tomasz Lewy, podpisy swe złożył jeszcze w roku 1930 przed chorobą, tak samo pełnomocnictwo dla adwokata Finkszteina podpisał ojciec.

Anna Lewa także do winy się nie przyznała, twierdząc, iż podpisy złożone na skardze sądowej były złożone przez ojca jej, natomiast na pełnomocnictwie dla adwokata Finkszteina ona prowadziła przy podpisie ręką ojca, ponieważ ojciec jej był sparaliżowany.

Trzeci oskarżony, Saniński Pikoła przyznaje się do winy i oświadcza, że skargi powodowe podpisał, ale na zlecenie listu od Tomasza Lewego. Czy list był sfałszowany oskarżony nie wie.

Zbadani w tej sprawie w charakterze

Brak „popytu“ na świadectwa przemysłowe.

Jakkolwiek zbliża się już koniec miesiąca, w którym to terminie normalnie wykupuje się już świadectwa przemysłowe, jak narazie ruch w urzędach skarbowych łódzkiej jest minimalny, co wroży poważny spadek ilości wykupionych patentów na rok 1932. (ag)

Emigranci o nieustalonej przynależności państwowej.

Emigranci, udający się do Francji na podstawie kontraktów pracy lub wezwań od krewnych i posiadający t. zw. świadectwa tożsamości (paszporty nansenowskie) mogą uzyskać wizę francuską dopiero wówczas, gdy na takim paszporcie znajduje się polska wiza powrotna, udzielana zazwyczaj przez starostwo, które wydało paszport.

Paszporty nansenowskie otrzymują emigranci, których przynależności państwowej ustalić nie można.

Polsko-hiszpańska Izba Handlowa.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że w Barcelonie funkcjonuje już polsko-hiszpańska Izba Handlowa, rozciągająca zakres swego działania na terytorju całej republiki hiszpańskiej.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Szewctwo domaga się ulg.

W związku z kryzysem w szewctwie Rada Izb Rzemieślniczych wystąpiła do ministra skarbu z memorjałem, wskazującym na konieczność umorzeń podatkowych w wypadkach indywidualnych, popartych zaświadczeniami odpowiednich Izb Rzemieślniczych o stanie gospodarczym patentów.

Kapitałny pomysł bolszewicki.

Moskiewski naukowo-doświadczalny instytut przemysłu krawieckiego postanowił — jak podaje „Wieczernia Moskwa“ — znieść kieszenie:

Na przyszłość marynarki będą bez kieszeni. Zdaniem instytutu, kieszenie są potrzebne chyba na to, żeby nosić w nich butelki z wodką. Jednocześnie instytut obliczył dokładnie rozmiary oszczędności, które uzyskuje państwo wskutek likwidacji kieszeni. Dalej instytut nosi się z zamiarem zniesienia klap i kołnierzy: reforma ta oszczędza czas roboczy o 13 proc. Następnie oszczędza się na włosiu i płótnie. Dla oszczędności także włosie i płótno wycięte będą z innych części marynarki, gdzie zwykle się znajdują. Ale na tem nie koniec: guzików postanowiono nie przyszywać i pętle nie robić.

Teoria instytutu krawieckiego już wchodzi w życie. W fabrykach krawieckich przygotowane okazowe marynarki już bez kieszeni, klap, kołnierzy i t. d. Fabryka w Twerze wysłała w całkowitej zgodzie z zasadami instytutu 100.000 palt bez kieszeni. Teoria likwidacji kieszeni, guzików i t. d. była niedawno poruszana na dysypucie publicznej o nowych formach ubrania. Z analogiczną propa-

Przymus stosowania surowców krajowych.

Jak nam komunikują, ministerstwo rolnictwa opracowało już projekt ustawy o przymusie stosowania przez przemysł krajowych surowców. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wełnę, siód, chmiel i t. p.

Według projektu ministerstwa rolnictwa ma być ustanowiony przymusowy stosunek ilości używanych w przemyśle surowców zagranicznych i krajowych.

Najniższa produkcja cynku w ciągu ostatnich 6-u lat.

W przemyśle cynkowym w ciągu 2 ostatnich miesięcy wytwórczość utrzymuje się w najmniejszych rozmiarach nienotowanych od stycznia 1925 roku, przyczem w październiku produkcja nieznacznie się podniosła, co przy silnym obniżeniu (o 20 proc) wywozu cynku, spowodowało dalszy wzrost zapasów.

W związku z kryciem dachów na jesieni uwydatniło się sezonowe ożywienie zbytu blachy cynkowej w kraju, co w przeważającej mierze wyrównało spadek jej wywozu.



Gdy potrzebujesz obuwia męskiego damskiego i dzieciennego Spiesz się do firmy

St. Mierzwińskiego

ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).

Wejdziesz, załatwisz i ambaras cały. Towar pierwszorzędny, robota trwała. Firma solidna, a cena mała. Przyjmuje także reperacje i obstalunki.

gandą instytut występuje również przez radio.

Ruch ten w Rosji określa się w prasie sowieckiej, jako „walka o nową socjalistyczną formę ubrania“.

Brwi srebrzone i złoczone.

Najnowszem dziwactwem modnym, wprowadzonym w Ameryce przez tamtejsze gwiazdy filmowe, są brwi srebrzone lub złoczone, mające nadawać wyraz uroczy wzrokowi.

I wnet znaleźli się specjaliści, reklamujący ten wynalazek i podejmujący się złoczenia lub srebrzenia brwi szybko i bez bólu, oczywiście, za sutą zapłatą.

Specjaliści tacy posiadają modele workowe o brwiach posrebrzonych lub pozłoczonych, demonstrujące „spojrzenie anielskie“ w ten sposób osiąganę. Klientki wszakże takiego „mistrza“ nie same decydują o wyborze srebra lub złota. O tem rozstrzyga sam mistrz, orzekając, jakie brwi nadadzą klientce wyraz oczu bardziej „anielski“.

REKLAMA TO POTĘGA!

rze świadków dr. Braeutiger i dr. Szmi gold oraz inni zeznali, że od 1929 r. Tomasz Lewy był sparaliżowany i leżał w łóżku nieprzytomny, tak, że rozumiał jest rzeczą, iż skargi podpisać nie mógł.

Zawezwani w charakterze świadków neurologzy potwierdzili powyższe zeznania doktorów oraz stwierdzili, że w lipcu roku bieżącego Tomasz Lewy zmarł wskutek paraliżu postępowego.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok, mocą którego skazano Józefa Lewego na 2 miesiące więzienia, siostrę jego, Annę, na 1 miesiąc, zaś Pikołę uniewinniono.

Wiadomości sportowe.

Kursy narciarskie w okr. ośrodka W. F.

W początkach przyszłego miesiąca łódzki okr. Ośrodek Wych. Fiz. organizuje wzorem lat ubiegłych dwa kursy wstępnej nauki jazdy na nartach. Dotychczas sport narciarski na terenie Łodzi w ogóle prawie nie jest znany. Brak odpowiednich terenów oraz sprzyjających warunków atmosferycznych nie pozwala na usprawnienie tej tak pięknej gałęzi sportu. Mimo to ośrodek łódzki, pragnąc choćby w skromnych ramach dać poznać rozkosze tego sportu, przystępuje do organizacji dwóch kursów.

Program zajęć na kursach obejmować będzie: zaprawę gimnastyczną, jazdę w terenie płaskim, zjazdy i opory.

Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela k. dant okr. ośrodka codziennie w biurze nr. 11 listopada 33 w godz. od 11 d. 12.30.

Niezależnie od kursów narciarskich uruchomiony zostanie kurs jazdy na łyżwach. Naukę jazdy prowadzić będzie trener Król, który powraca w dniu jutrzejszym z Katowic, gdzie ukończył specjalny kurs tej gałęzi sportu, zorganizowany przez Pol. Zw. Łyżwiarski. Oprócz jazdy szybkiej, prowadzona będzie nauka jazdy figurowej.

Na kursy wyżej podane zgłaszać się mogą członkowie klubów i stowarzyszeń sportowych oraz niezrzeszeni. Pierwszeństwo mają członkowie klubów zarejestrowanych w ośrodkach okr. związków sportowych.

Celem zwiększenia kadry instruktorskiej sportów zimowych ośrodek łódzki wysłał również szereg kandydatów do różnych miejscowości górskich na specjalne kursy.

Stadion zimowy w Zakopanem.

W ubiegłym tygodniu nastąpiło otwarcie toru łyżwiarskiego na miejskim stadionie Komitetu Imprez Sportowych. Tor przedstawia się wspaniale. Oświetlony 16-ma reflektorami posiada dostateczne oświetlenie w godzinach wieczornych nawet dla rozgrywania meczów hokejowych. Na środku toru zbudowano z desek pomost dla widzów, na którym w czasie zapowiadanych zabaw czynna będzie kawiarnia zimowa. Otwarcie toru zaszczylił swą obecnością marszałek Sejmu, dr. Switalski.

Przybył już do Zakopanego, zaangażowany przez Polski Związek Narciarski, norweski trener Kilken, który jest jednym z najlepszych narciarzy norweskich. W dniu 15 b. m. Kilken rozpoczął już oficjalnie trening z grupą najwybitniejszych naszych zawodników.

Praca w pabjanickim podokręgu L. O. Z. G. S.

Jutro o godz. 20-iej odbędzie się w Pabjanicach walne zgromadzenie tamtejszego podokręgu gier sportowych.

Będzie to pierwsze sprawozdawcze posiedzenie wszystkich organizacji sportowych Pabjanic, uprawiających gry sportowe.

Czechosłowackie muzeum sportu i wychowania fizycznego.

W głównym mieście Moraw, Brnie, w najbliższym czasie powstanie muzeum wychowania fizycznego i sportu. Muzeum znajdować się będzie w wielkim pawilonie na terenie morawskiej, wybudowanym na pomieszczenie ekspozycji kraju na wystawie kultury współczesnej, swego czasu w Brnie urządzonej. W pawilonie tym obecnie zgromadzono przeszło 1000 przedmiotów, obrazów, fotografii i modeli, mających związek ze sportem i wychowaniem fizycznym w ogóle. Modele sporządzone są przez fachowców i lekarzów. Na parterze pawilonu znajduje się oddział gimnastyki dla dzieci i, oddział gier, rytmiki, lekkiej atletyki, pływaków, sportów zimowych, tenisu, szermierki i t. p. Są tam również tablice, przedstawiające wpływ różnych ćwiczeń na organizm ludzki.

W lokalach umieszczonych na pierwszym piętrze, zobrazowany jest system gimnastyczny dr. Mirosława Tyrza (twórcą ruchu sokolego), naturalne metody Huberta, system Müllera, Proszka oraz różne działy lekkiej atletyki. Znajduje się tam również oddział pracy lekarza w wychowaniu fizycznym, poradnia lekarska z najnowszymi instrumentami lekarskimi oraz zbiór zdjęć fotograficznych, przedstawiających przebieg opieki lekarskiej sportowców. W innym dziale przedstawiony jest rozbiór ruchu i pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach. Muzeum będzie stale uzupełniane i rozszerzane.

Hokeista polski w reprez. Austrii.

Kapitan związkowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, łodzianin Tadeusz Sachs, otrzymał propozycję od Hokejowego Zw. Austrjackiego reprezentowania barw Austrii w charakterze bramkarza na meczu Austria — Francja. Mecz ten rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w Paryżu.

Jeżeli Sachs zgodzi się na propozycję Austrii wystąpi on jako zastępca słynnego bramkarza Europy Austrjacka Weissa. Propozycja uczyniona p. Sachsovi jest dla naszego hokeja zaszczytnym wyróżnieniem.

Turniej hokejowy w Krynicy.

W Krynicy w dniach od 1—6 stycznia rozegrany zostanie wielki międzynarodowy turniej hokejowy. Zapewniony jest udział reprezentacji Austrii, Rumunii i Węgier, natomiast zaproszone przez P.Z.H.L. Szwecja i Anglia odmówiły ze względu na brak terminów. Na miejsce tych drużyn P.Z.H.L. zamierza sromadzić druż. kanadyjską z Ottawy, która 27 i 28 bm. gra w Katowicach.

Hakoah organizuje sekcję bokserską.

Jak się dowiadujemy, Z. S. G. G. Hakoah zorganizował sekcję pięściarską, która odbywa swe treningi pod kierunkiem znanego zawodnika „Ikape”, T. Konarzewskiego.

Obrady lekkoatletów.

Walne zgromadzenie Ł. O. Z. L. A. w dniu 20 bm. będzie miało niewątpliwie ciekawy przebieg. Szczególne zainteresowanie wzbudzą wnioski P. Z. L. A. odnośnie kalendarzyka zawodów w r. 1932 i sprawa współpracy organizacji sportowych z nauczycielami wychowania fizycznego. Ten ostatni wniosek spotka się zapewne z odpowiednim oświetleniem ze strony tych, którzy od lat pracują w łódzkim sporcie lekkoatletycznym, a jakości współpracy nauczycieli w. f. z oficjalnymi organami sportowymi nie mogą dotychczas dostrzec.

Egzaminy sędziowskie w Ł. O. Z. L. A.

Komisja Ł. O. Z. L. A. przeprowadzi jutro od godz. 19-iej w lokalu związku (Piotrkowska 174 — ŁKS.) egzaminy kandydatów na sędziów lekkoatletycznych.

Do egzaminu przystąpi około 20 osób.

Walne zgromadzenie Ł. O. Z. G. S.

W dniu 30 stycznia 1932 odbędzie się roczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych.

Tematem obrad będą sprawozdania z

Wiadomości gospodarcze.

Źródła zwyżki ceny zbóż.

Podstawy światowego ruchu zboża.

Według ogłoszonej przez argentyńskie ministerstwo rolnictwa sprawdzonej statystyki zasiewów zbóż, tegoroczny obszar zasiewu pszenicy w Argentynie zmniejszył się w porównaniu z r. 1930 o 19,2 proc. Ponieważ zaś jednocześnie nadeszły wiadomości o suszy w Australii (gdzie obszar zasiewu pszenicy zmniejszył się o przeszło 23 proc.), więc zostały usunięte wątpliwości co do możliwości częściowego zrekomensowania nieurodzaju półkuli północnej przez dobry urodzaj półkuli południowej.

Wiadomości te stworzyły podstawę dla zwyżkowej tendencji zbóż, która z Ameryki rozszerzyła się i na giełdy europejskie. Zwyżka ta na giełdach w Chicago i Winnipeg przybrała w pierwszych dniach listopada wyraźne cechy spekulacji, wprowadziła znaczne zwiększenie obrotów zbożem i była komentowana jako początek okresu czywienia konunkturalnego. Tendencja ta jednak uległa w połowie listopada załamaniu o charakterze realizacyjnym, który trwa do tej pory.

Rada Izb Rzemieślniczych kwestjonuje system obliczeniowy w Kasach Chorych.

Jednym z najbardziej stosunkowo dotkliwych obciążeń rzemiosła jest ubezpieczenie na wypadek choroby. Dzieje się to z powodu wygórowanych ustawowo składek, które faktycznie podwajają się wskutek ryczałtowego obliczania przez Kasy Chorych zarobków, służących za podstawę do określenia zasiłków pieniężnych i składek.

Jest pewne, że ciężary z tytułu ubezpieczeń społecznych w rzemiosle zwiększyłyby się przy odpowiednim zwiększeniu zatrudnienia i jeśli się weźmie pod uwagę sposób obliczania wysokości zarobków.

Wobec powyższego Rada Izb Rzemieślniczych wysunęła wniosek przynajmniej częściowego znowelizowania ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby (art. 19 i następnym) z ustawy z dnia 19 maja 1920 roku), w tym duchu, aby składki ubezpieczeniowe pobierane były od zarobków, zadeklarowanych przez rzemieślników pracodawców, a nie od zarobków fikcyjnych obliczanych dowolnie przez Kasy Chorych.

Echa upadłości firmy „J. S adnicki”.

W końcu maja r. b. ogłoszono upadłość firmie „Józef Stadnicki” Skład win i wódek w Łodzi przy ul. Andrzeja 4 na skutek prośby Marii Stadnickiej, prowadzącej powyższą firmę po śmierci swego męża.

Cały majątek masy wyniósł 15.361 zł., długi zaś jej — 60.148 zł., na którą to sumę wierzyciele zgłosili swoje pretensje.

W końcu listopada odbyło się w powyższej upadłości ostateczne zebranie wierzycieli, na którym adwokat Szyfer w imieniu upadłej Stadnickiej zaproponował wierzycielom spłatę ich pretensji na 20 proc. bez odsetek, płatnych w ciągu półtora roku od chwili uprzątnięcia się układu w trzech ratach półrocznych po 6 proc. i dwie po 7 proc.

Wobec jednak braku zgody wierzycieli układ ten nie doszedł do skutku i wobec tego zawarty został związek wierzycieli.

Sąd na ostatnim posiedzeniu uchwalił wierzycieli co do zawarcia kontraktu związkowego zatwierdził, jak również wybór syndyka ostatecznego i kasjera.

Obecnie syndyk ostateczny — adw. Hitman przystąpił do całkowitej likwidacji aktywów upadłej firmy, poczem nastąpi spłata należności Skarbu Państwa z tytułu zaległych podatków i podział reszty sumy pomiędzy wierzycieli, jeżeli się okaże pozostałość z likwidacji.

rocznej działalności agend związku oraz wybory nowych władz.

Walne zgromadzenie Ł. O. Z. G. S., jak zwykle, cieszyć się będzie wielkim zainteresowaniem, ze względu na ogromny rozwój gier sportowych w naszym okręgu. Poza tem ożywiła dyskusję wywołaną z pewnością sprawą stosunku różnych towarzystw i instytucji do poczynań Związku.

Ping-Pong.

Tenisiści stołowi (ping-pong) odbędą swe roczne walne zgromadzenie w dniu 16 stycznia 1932 r.

Umorzone upadłości.

W tym samym dniu umorzono upadłość M. Andra-Hersza Lesian, zam. przy ul. Nowomiejskiej, prowadzącego fabrykę skrzyń.

Upadłość powyższą ogłoszoną została na żądanie wierzycieli firmy „Fusman i S-ka” z Krakowa.

Również w tym samym dniu umorzono upadłość firmy „Import samochodów Bronisław Rozner” przy ul. Przejazd 2, ogłoszoną na żądanie wierzycieli — Juliana Lange w dniu 26 stycznia 1932 r.

Giełda warszawska. Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 17 grudnia 1931 roku.
GOTOWKA.
Dolary 8.90
CZEKI
Gdańsk 174.00
Holandia 358.30
Londyn 30.85
N.-York czełki 8.917
N.-York kabel 8.923
Paryż 35.05
Praga 26.41
Szwajcaria 173.95
Włochy 45.85
Berlin 211.70 w obr. nieoficj.
A K C J E.
B-k Polski 105.—
Lilpop 13.50
Sole Potasowe 95.—
Haberbusch 44.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 30 1/4
4% inwestycyjna 77 1/2
5% konwersyjna 36.—
6% dolarowa 52 1/2 53.—
4% dolarowa 43.— 43 1/2
7% stabilizacyjna 47 1/2, 49.— 48 1/2
10% kolejowa 100.—
8% B-ku Kom. II em. 81 1/2
III — 93
4 1/2% ziemskie zi 38 3/4
5 1/2% m. Warszawy 46, 46 3/4
8% m. Warszawy 60 1/2, 62.— 61 1/2
8% m. Łodzi 59 3/4

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 15 grudnia i dni następnych.
Wielka kreacja boskiej GRETY GARBO, jako nierządnicę, która postanowiła powrócić na drogę uczciwego życia
w filmie „ANNA CHRISTIE”

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedia. — Następny program: „Na Zachodzie bez zmian”,
bezkonkurencyjny film według powieści ERICHA M. REMARQUE'A.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr.,
III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku 15 do poniedziałku 21 grudnia
1931 r. wł.

Wspaniały dramat dźwiękowy wykonany na
tle życia lotników amerykańskich p. t.

LOTNIK

Reżyserji: Franka Corpa — twórcy „Łodzi podwodnej”.

W rolach głównych. JACK HOLT, LILLE LEE i RALF GRAVE.

Następny program: NA SYBIR z Jadwigą Smosarską,
Adamem Brodziszem i Samborskim.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele
i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans
wszystkie miejsca po 60 gr.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
TOWARÓW WEŁNIANYCH Z FIRM:
BIELSKICH, TOMASZOWSKICH
I LEONHARDA POLECA FIRMA

SALOMON SULKES

ŁÓDŹ

NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:

Wydajemy kolekcje krawcom!!!

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
ŁÓDŹ

WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 163-90.

NA SEZON ZIMOWY
SPECJALNOŚĆ ROBOTY
FUTRZANE.

Zakład krawiecki
A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wyko-
nuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogod-
nych warunkach.

Dr. med.
Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.

Przyjmuje od 5—8.

Dr. med.
STARKER

Spec. chorób wenerycznych,
skórnych i włosów.

Sródmiejska 12

(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta
od 10—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
HELLER

specjalista chorób skórnych i we-
nerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w
niedziele od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Na gwiazdkę!

Na wypłaty!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i mę-
skie swetry i pulowery. Jedwabne i wełniane
towary, biały towar, firanki, kapy, bielizna
pończochy, torebki, boty, koldry i moc innych
artykułów poleca **LEON RUBASZKIN**, ulica
Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez
wkładu.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
40 SIENKIEWICZA 40

Odświeżalnia
garderoby męskiej
i damskiej
Parowa pralnia
chemiczna i farbiarnia
Wykonanie szybkie

CENY
PRASOWANIE:
Spodnie — 0,90
Marynarki
i Kamizelki 1,50
Palta — 2,40
Sukni — 2,20

240-80 telefon 240-86

SKŁAD FUTER

„KAMCZATKA”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 19
Telef. 162-23 i 224-66.

UWAGA!
Pracownia kuśnierska na miejscu.

W roku 1902 wynalazłem przeciw ASTMIE, GRUŹLICY
i SUCHOTOM

powidła ziołowe

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem
którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw:
zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju
astmie z własnych zaziębień, kaszlu, koksusu i t. p. cho-
robom. 3.000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i za-
graniczy od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są
do przejrzania, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI.
(Wynalazca Powideł Ziołowych)

Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

Najnowsze

PERFUMY

jak również wszelkiego rodzaju
kosmetyki (krajowe i za-
graniczne) w wielkim wyborze
poleca Perfumerja:

J. DRUKIER

Zawadzka 5. Tel. 175-92.

UWAGA: Ceny konkurencyjne.

Wypzedaż gwiazdkowa.

Porcelana, szkło, kamionki, naczynia
kuchenne poleca po cenach niższych
O. Gnauk, ul. Kopernika 22.

Do akt Nr. 1929 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LE-
ONARD NABOROWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Głównej nr. 17, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia
1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy
Senatorskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości należących
do firmy „H. Goldberg” i składających się z
1680 kg przędzy wigonowej Nr. 8 oszacowa-
nych na sumę zł. 1704.—

Łódź, dnia 27 listopada 1931 r.

Komornik **L. NABOROWSKI**.

Do akt Nr. 2371 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **TO-
MASZ CHORZEŃSKI**, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1931
roku o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy
11-go listopada 30 odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości, należących
do Szlamy Sztajfyt i składających się z mebli
oszacowanych na sumę zł. 460.—

Łódź, dnia 4 grudnia 1931 r.

Komornik **TOMASZ CHORZEŃSKI**.



Fabryka
Tkanin

i ogrodzeń
druceanych

Plecioni, Tka-
niny, Gazy mie-
dziane do fil-
trów.

Rabiz do robót betonowych, siatki dla
fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
Telefon 191-85.

Uwaga!!! Uwaga!!!

Kto życzy sobie mieć dobre, fachowo
wykonane i artystyczne zdjęcia, a niech
zwróci się do zakładu fotograficznego
pod firmą

„ARS”

Łódź, ul. Zgierska Nr. 38

posiadamy bowiem najnowszą technikę
fotograficzną. Z powodu zaś kryzysu
obniżyliśmy ceny na gwiazdkę
do 5 zł.

za 6 pocztowe artystycznie wykonanych
z portretem 30×40 cm. (bez względu
na pozę, t. j. biust, zdjęcie kolanowe
lub cała figura.)

Z poważaniem

Artyst. Zakład Fotograficzny

„ARS”

ul. Zgierska Nr. 38.

Obiady

smaczne i tanio wyda-
je 11 listopada 20,
11 wejście 18, parter.

Bizuterje

zegarki na raty, ceny
gotówkowe poleca
„Preciosa” Piotrkow-
ka 123 w podwórzu.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-
logi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamieszczone o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.